WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, PIĄTEK, 21 LUTEGO 1947 R. Nr 50 (795)

W NUMERZE

Pełny tekst projektu rządowego ustawy o amnestii

Kulisy wydarzeń palestyńskich
Polityka angielska na Bliskim Wschodzie

Pouczające zestawienie o produkcji i spożyciu cukru

USTAWA O AMNESTII

WNIESIONA NA OBRADY SEJMU

Po przemówieniu min. Świątkowskiego projekt rządowy został odesłany do Komisji

Wczoraj o godz. 9 wieczorem Sejm przystąpił do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o amnestii. Min. sprawiedliwości, tow. Świątkowski scharakteryzował w dłuższym przemówieniu powody wydania amnestii oraz zasady, jakimi kierował się Rząd przy jej opracowaniu.

Po przemówieniu tow. Świątkowskiego projekt amnestii został odesłany do komisji, która zbiera się w dniu dzisiejszym.

W myśl projektu rządowego członkowie nielegalnych organizacji, którzy znajdują się na wolności, uzyskują darowanie winy pod warunkiem dobrowolnego zgłoszenia się do Władz Bezpieczeństwa, oraz wydania broni, aparatów radiowych, drukarń itp. w ciągu dwóch miesięcy.

Darowanie winy w drodze Amnestii zostanie cofnięte, o ile w ciągu następnych dwóch lat popełniony zostanie ten sam czyn przestępczy.

Przebywający za granicą, chcąc korzystać z dobrodziejstw amnestii winni zgłosić się do Ambasad, Konsulatów i wszelkich innych polskich placówek zagranicznych.

Następną grupą przestępstw wymienionych w projekcie ustawy o Amnestii są te przestępstwa, wynikające z niewypełnienia obowiązku wojskowego. W tym wypadku wina będzie darowana, pod warunkiem zgłoszenia się do właściwych władz wojskowych.

Jeśli chodzi o skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym za wymienione wyżej przestępstwa, projekt amnestii przewiduje:

Skazanym do lat pięciu całkowite darowanie kary,

skazanym na 5 do 10 lat darowanie połowy kary,

skazanym od 10 do 15 lat darowanie jednej trzeciej kary,

skazanym na dożywotnie więzienie zmniejszenie kary do 15 lat, skazanym na karę śmierci zmianę kary na dożywotnie więzienie.

W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, Prokurator ma obowiązek przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej do ułaskawienia skazanych na więzienie do lat 10.

W sprawach jeszcze nie zakończonych wyrokiem, a w których przewidziana jest kara do 10 lat więzienia, Sąd Najwyższy, lub Najwyższy Sąd Wojskowy, po wysłuchaniu Prokuratora, mogą umorzyć sprawę całkowicie.

Szpiegostwo, zdrada narodu, oraz przynależność do organizacji dążących do oderwania części ziem polskich, nie podlegają Amnestii.

W sprawach kryminalnych Rządowy projekt ustawy Amnestyjnej przewiduje całkowite darowanie i przebaczenie winy, przy wyrokach skazujących na więzienia do 2 lat,

Kary od 2 do 6 lat więzienia darowane będą do połowy.

Kary od 6 do 15 lat więzienia do jednej trzeciej.

Kary dożywotniego więzienia zmniejszone będą do 15 lat.

Kary śmierci zamienione będą na dożywotnie więzienie.

Fałszerstwo pieniędzy, potajemne gorzelnictwo, oraz spekulacja i lichwa mają być wyłączone spod ustawy o Amnestii.

(Pełny tekst projektu rządowego podajemy na str. 3).

„MAŁA KONSTYTUCJA"

uchwalona przez Sejm Ustawodawczy

W dniu wczorajszym późnym wieczorem Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej, czyli tzw. „Małą Konstytucję".

Głosowanie miało przebieg następujący:

Jako najdalej idący, poddany został najpierw pod głosowanie projekt PSL. Za projektem tym głosowali tylko posłowie klubu PSL. W głosowaniu upadły również wszystkie poprawki, zgłoszone przez ten klub do projektu większości Izby. Z kolei przyjęto olbrzymią większością głosów poprawki, wniesione przez komisję. Za całością Małej Konstytucji głosowała cała Izba, z wyjątkiem posłów PSL.

Marszałek zakomunikował następnie o wpłynięciu wniosku, aby odbyć trzecie czytanie ustawy. Wniosek przyjęto i w głosowaniu Mała Konstytucja została uchwalona kwalifikowaną większością głosów 330 przeciw 17. Wynik głosowania Izba przyjęła długotrwałymi oklaskami.

Wydatki na Korpus Przysposobienia

zwiększone do 21 milionów funtów

Głosy krytyki w Izbie Gmin

LONDYN, 19.2 (PAP). Podczas wczorajszej debaty w Izbie Gmin nad budżetem PKPR, poseł Partii Pracy, Silverman, oświadczył, że wydatki na PKPR — który właściwie jeszcze nie istnieje — były określone na 13 milionów 300 tys. funtów, obecnie zaś zostały podwyższone do sumy 20 milionów 927 tys. funtów. W ten sposób wydatki te wynoszą o 7 milionów 627 tys. funtów więcej, niż było przewidziane. Poseł Silverman podkreślił, iż uważa wyjaśnienie sekretarza do spraw finansowych ministerstwa obrony narodowej za niewystarczające.

Silverman wyraził powątpiewanie, czy wydatkowanie pieniędzy na armię polską w Wielkiej Brytanii zgodne jest z prawem. „Pragnąłbym wiedzieć — powiedział on — na jakiej podstawie Izba uchwaliła dalsze kredyty dla utrzymania polskich sił zbrojnych po uznaniu obecnego rządu polskiego".

LONDYN, 19.2 (PAP). Na zapytanie jednego z posłów, co stanie się z żołnierzami polskimi, którzy w wyniku przeprowadzonych badań uznani zostali za nienadających się do PKPR z powodu swych faszystowskich przekonań, brytyjski minister obrony narodowej, Belenger, stwierdził, że badania takie stosowane są jedynie wobec kandydatów na stopnie oficerskie. Nie powzięto jeszcze decyzji co do dalszego losu zdyskwalifikowanych żołnierzy.

Polsko-francuska konwencja kulturalna

Została wczoraj podpisana w Paryżu

Sojusz łączący oba kraje

będzie przystosowany do nowych warunków

PARYŻ, 19.2 (PAP). W środę, dnia 19 lutego br. o godz. 11 ministrowie: Modzelewski i Skrzeszewski, w imieniu Polski oraz Bidault i Naegelen w imieniu Francji podpisali polsko - francuską konwencję kulturalną.

Akt podpisania konwencji odbył się w gabinecie min. Bidault na Quai d'Orsay.

Za wielkim ozdobnym biurkiem, na którym spoczywają dwa egzemplarze konwencji, opatrzone czerwonymi pieczęciami, zasiadają kolejno i kładą na dokumencie swe podpisy ministrowie: Modzelewski, Skrzeszewski, Bidault i Naegelen.

Min. Bidault wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraziwszy zadowolenie z dokonanego aktu zauważył, że zarówno po stronie francuskiej, jak i polskiej nie zapomniano, iż podpisanie konwencji nastąpiło dokładnie w rocznicę podpisania sojuszu polsko - francuskiego z roku 1921 i że ten fakt symboliczny stanowi dobrą wróżbę dla dalszego zacieśniania stosunków między obu krajami.

Minister spraw zagranicznych, Modzelewski, w odpowiedzi podkreślił, że konwencja polsko-francuska jest pierwszym aktem międzynarodowym, podpisanym przezeń od chwili objęcia urzędowania na nowym stanowisku.

*

Konwencja kulturalna polsko-francuska zawiera, prócz wstępu, 14 artykułów. We wstępie podkreślono tradycje przyjaźni polsko-francuskiej.

Konwencja postanawia utworzenie mieszanej komisji kulturalnej, która będzie odbywała swe sesje częściowo w Paryżu, a częściowo w Warszawie pod przewodnictwem francuskiego, bądź polskiego ministra oświaty. Po pewnym czasie funkcjonowania konwencji komisja ta będzie podzielona na dwie podkomisje, z których jedna będzie urzędowała w Paryżu, a druga w Warszawie.

Jedną z istotnych zdobyczy konwencji jest ostateczne uznanie szkolnictwa polskiego we Francji i zrównanie go w prawach ze szkolnictwem francuskim. Z drugiej strony istnieje klauzula, zobowiązująca stronę polską do odbudowy liceum francuskiego w Warszawie. Różne inne postanowienia konwencji ustalają technikę jej działania i utrwalają w pewnych kwestiach istniejący stan rzeczy.

PARYŻ, 19.2 (PAP). Ogłoszono tu komunikat oficjalny następującej treści:

„Pobyt w Paryżu ministra spraw zagranicznych, Modzelewskiego, pozwolił na opracowanie polsko-francuskiej konwencji kulturalnej w trakcie odbytych rozmów. Konwencja ta została podpisana 19 lutego o godzinie 11 przez ministrów: Modzelewskiego i Skrzeszewskiego z jednej strony, a ministra Bidault i Naegelen, z drugiej strony.

Rozmowy, dotyczące tego przedmiotu, dały sposobność do bardzo serdecznej wymiany poglądów na temat stosunków między Polską i Francją, w której wyniku ministrowie: Modzelewski i Bidault, uważając, że definicja sojuszu, istniejącego między obu krajami, nie odpowiada więcej obecnej sytuacji międzynarodowej, ani postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, ustalili zgodnie konieczność poddania rewizji jego sformułowań.

Rokowania w tym celu będą prowadzone normalną drogą dyplomatyczną".

Polsko-francuska konwencja kulturalna

Wczoraj podpisana została w Paryżu przez min. Modzelewskiego i min. Skrzeszewskiego w imieniu Rządu Polskiego oraz min. Bidault i min. Naegelen w imieniu Rządu Francuskiego, polsko - francuska konwencja kulturalna.

Konwencja ta posiada dla rozwoju i pogłębienia stosunków kulturalnych pomiędzy zaprzyjaźnionymi narodami, polskim i francuskim, bardzo istotne znaczenie. Zerwane przez wojnę więzy współpracy kulturalnej zostają odnowione i pogłębione; rozszerzone zostają prawa szkolnictwa polskiego we Francji; ustanowione zostają formy systematycznej wymiany i współpracy kulturalnej.

Fakt podpisania konwencji w rocznicę zawarcia sojuszu polsko-francuskiego podkreśla łączące nas z Francją więzy tradycyjnej przyjaźni. Nie bacząc bowiem na to, iż zmiany w układzie stosunków międzynarodowych wymagają wniesienia do sojuszu, zawartego 26 lat temu poważniejszej korekty — na podkreślenie zasługuje przede wszystkim **TRWAŁOŚĆ ZASADNICZYCH PODSTAW NASZEJ WZAJEMNEJ PRZYJAŹNI.**

W przeciągu 26 lat, dzielących nas od dnia podpisania sojuszu, więzy przyjaźni polsko - francuskiej zostały — wbrew polityce Beców i Lavalów — pogłębione.

Między Polską a Francją nie tylko nie zrodziły się sprawy sporne, a przeciwnie — wspólne niebezpieczeństwo niemieckie nakreśla naszym państwom konieczność pogłębienia naszych stosunków przyjaźni.

Mamy z Francją tradycję wspólnej walki. We francuskim ruchu oporu, masowy udział brali nasi górnicy z północnych okręgów Francji. Tradycje przyjaźni polsko - francuskiej cenione są przez narody, francuski i polski.

Wspomniane już przez nas zmiany, jakie zaszły w układzie stosunków międzynarodowych wymagają niewątpliwie przystosowania sformułowań sojuszu polsko-francuskiego do zmienionej sytuacji i do postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Ogłoszony komunikat oficjalny po podpisaniu konwencji kulturalnej ustala, że rokowania w tym celu będą dalej prowadzone.

Niezależnie od pracy, jaka potrzebna będzie dla zharmonizowania sformułowań sojuszu polsko - francuskiego z obecną sytuacją międzynarodową — przyjaźń polsko - francuska będzie się coraz bardziej wzmacniała. Podpisana konwencja kulturalna jest bardzo istotnym krokiem w tym kierunku.

200 tys. rodzin na Ziemie Odzyskane

Plan przesiedleńczy na rok bieżący

W dniu 17 i 18 lutego odbyła się w biurze Głównej Rady Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych odprawa inspektorów wojewódzkich osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Brali też w niej udział przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, Urzędów oraz organizacji społecznych.

Na czoło licznie omawianych spraw wysunęło się zagadnienie przesiedlenia na Ziemie Odzyskane 200.000 rodzin, w myśl planu przesiedleńczego na rok bież.

Obradowano również nad drogami zasilenia majątków państwowych na Ziemiach Odzyskanych, w wystarczającą ilość sił roboczych. Sprawa ta nabiera obecnie specjalnej aktualności w obliczu nadchodzących robót polnych i spodziewanego do dnia 1 kwietnia br. wysiedlenia 52 tysięcy Niemców, zatrudnionych dotychczas w majątkach państwowych.

Na odprawie uzgodniono też techniczne szczegóły wprowadzenia w życie nowego schematu organizacji Rad Społecznych Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego. Następnym ogniwem w stałym utrzymywaniu kontaktu z terenem, będzie odprawa w dniu 17 marca, na której inspektorzy zdadzą już raporty o wynikach podjętej przez nich według nowych wytycznych akcji.

Rzecznik Quai d'Orsay

o stosunkach polsko-francuskich

PARYŻ, 19.2 (PAP) Sprawozdawca dyplomatyczny agencji France Presse pisze, że podpisanie konwencji kulturalnej polsko - francuskiej zostało powitane z uznaniem i zadowoleniem przez francuską opinię publiczną. Konwencja ta wznawia wiekową tradycję ożywionych stosunków kulturalnych pomiędzy obu krajami.

PARYŻ, 19.2 (PAP). We francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, odbyła się w dniu wczorajszym konferencja prasowa, poświęcona stosunkom polsko - francuskim.

Rzecznik francuskiego MSZ, p Offroy oświadczył, że układ polsko - francuski z roku 1921 jest dziś nieaktualny. Zmieniły się bowiem stosunki międzynarodowe. Polska jest związana ze Związkiem Radzieckim sojuszem. Francja również zawarła przymierze z ZSRR. Narody Zjednoczone powołały do życia ONZ, — wszystko to spowodowało, że dawny układ z roku 1921 jest przestarzały. Podczas rozmów między min. Modzelewskim a min. Bidault, uzgodniono konieczność rewizji dotychczasowego układu, oraz podjęcia rokowań w celu przystosowania go do nowych warunków.

P. Offroy zaznaczył, że układ polsko-francuski będzie zwrócony przeciwko Niemcom, podobnie jak układ francusko-czechosłowacki. Myślą przewodnią układu tego będzie zabezpieczenie się przed możliwością agresji niemieckiej.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy, Offroy podkreślił, że Francja zawsze uważała układ polsko - francuski z 1921 r. za obowiązujący.

W sprawie repatriacji Polaków z Francji, rzecznik francuskiego MSZ podał do wiadomości, że Francja nie czyni żadnych trudności przy wyjeździe Polaków, którzy wskutek przeprowadzenia reformy rolnej, znajdą w swej Ojczyźnie lepsze warunki życia.

Katastrofa budowlana

przy ul. Trębackiej

Dnia 19 bm. po godzinie 3 po południu wydarzyła się przy ul. Trębackiej 7, katastrofa budowlana, w której poniosły śmierć 2 osoby, a 5 zostało rannych.

Przy rozbiórce zniszczonego budynku zawaliła się wysoka ściana. Zabity został furman, wywożący gruz oraz 1 jeniec niemiecki, zaś rany odniosło 5 jeńców, zatrudnionych przy rozbiórce.

Konferencja prasowa min. Modzelewskiego

o wytycznych polskiej polityki zagranicznej

PARYŻ, 19.2. (PAP). W godzinach popołudniowych, dnia 19 bm. odbyła się w ambasadzie R. P. konferencja prasowa, na którą przybyło wielu dziennikarzy. Minister Modzelewski przedstawił zasadnicze wytyczne polskiej polityki zagranicznej. Oświadczył on, że należy uczynić wszystko, aby uniemożliwić raz na zawsze nową agresję niemiecką. Zmierzając do utrwalenia pokoju, należy pamiętać o tym, że utrzymanie jedności czterech mocarstw jest podstawowym warunkiem pokoju. Omawiając stosunki polsko - francuskie, minister Modzelewski stwierdził, że sojusz z r. 1921 powinien być dostosowany do nowych warunków. Mówca podkreślił, że Polska poprze żądania francuskie, które mają charakter realny.

— Rozbicie Niemiec na szereg drobnych państw — powiedział min. Modzelewski — osłabiłoby jedność sojuszników i utrudniłoby demokratyzację oraz denazifikację Niemiec. Zatrzymując się na sprawie niemieckiej, min. Modzelewski zaznaczył, że likwidacja Prus, jako ogniska agresji niemieckiej jest historyczną koniecznością. Granica polsko - niemiecka nad Odrą i Nysą nie jest tylko sprawą polską, gdyż granica ta jest granicą pokoju europejskiego.

Z kolei przedstawił min. Modzelewski stanowisko rządu polskiego wobec problemów, które znajdują się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa i oświadczył, że Polska poprze wszystkie wysiłki, które zmierzają do redukcji zbrojeń.

Następnie odpowiadał min. Modzelewski na liczne pytania dziennikarzy.

Ostatnie wiadomości

MOSKWA. Dnia 20 lutego nastąpi otwarcie III sesji obu izb Rady Najwyższej ZSRR.

LONDYN. Podczas debaty w Izbie Gmin, minister Bevin oświadczył, że rząd brytyjski nawiązał nieoficjalnie kontakt z nowym republikańskim rządem hiszpańskim w Paryżu.

NOWY JORK. Z Atlanty donoszą, że senat Stanu Georgia, uchwalił 36 głosami przeciwko 15 projekt ustawy, uniemożliwiającej Murzynom brania udziału w wyborach.

NOWY JORK. 4-motorowy samolot „Iwa", pobił o 12 minut dotychczasowy rekord przelotu przez Atlantyk, odbywając drogę z Shannon w Irlandii do Nowego Jorku (5.025 km) w 12 godzin 36 minut. Aparat ten, na pokładzie którego znajdowało się 35 osób, rozwinął przeciętną szybkość 400 kilometrów na godzinę.

LONDYN. Dyplomatyczny korespondent londyńskiej gazety wieczornej „Evening Standard" doniósł, że premier Attlee ma ogłosić w Izbie Gmin o odwołaniu wicekróla, Indii Lorda Wavell'a.

BERLIN. Podano do wiadomości, że oskarżyciel publiczny w procesie przeciwko von Papenowi domaga się skazania go na 10 lat ciężkich robót.

LONDYN. Olbrzymia góra lodowa na morzu Północnym, posuwa się ku zachodowi z szybkością 8 km na dzień. W chwili obecnej znajduje się ona o 64 km od portu Yarmouth.

Rokowania brytyjsko-radzieckie

LONDYN, 19.2 (PAP). W kołach półoficjalnych utrzymuje się, że ambasador brytyjski w Moskwie prowadzi rozmowy z ministrem Mołotowem w sprawie rozszerzenia traktatu radziecko-brytyjskiego.

Podano do wiadomości, że chwilowo nie będzie się publikowało żadnych komunikatów w sprawie toczących się w Moskwie rozmów.

118 kolaboracjonistów

w parlamencie greckim

BELGRAD, 19.2 (PAP). Specjalny korespondent dziennika „Borba" donosi z Aten, że na 353 posłów obecnego parlamentu greckiego przypada 118 osób, którym publicznie wykazano współpracę z niemiecko - włoskimi okupantami.

USA zwracają Austrii złoto

WIEDEŃ, 19.2 (PAP). Zastępca dowódcy wojsk amerykańskich w Austrii, gen. Goffrey Keyes przekazał władzom austriackim sumę 4.743 tysięcy dolarów w złocie, stanowiącą część rezerwy złota Banku Austriackiego, zrabowanego przez Niemców po Anschlussie.

Znów lynch w USA

Sprawcy uszli bezkarnie

NOWY JORK, 19.2 (PAP). Prasa nowojorska stwierdza, że mimo upływu 48 godzin od lynchu Murzyna Willie Earle w Greenville (południowa Karolina) przez tłum, który porwał go z więzienia nie dokonano dotąd żadnego aresztowania. Jest to pierwszy wypadek samosądu nad Murzynem w USA w roku bieżącym. Poprzedni wypadek samosądu wydarzył się w sierpniu ub. roku w Stanie Louisiana.

Tiso wydał 160 milionów koron na wojnę z Polską

PRAGA, 19.2 (PAP). W czasie przewodu sądowego przeciwko b. prezydentowi Słowacji ks. Tiso zeznawał w charakterze świadka dr Hricyar, który w roku 1939 pełnił funkcję ministra skarbu w rządzie słowackim.

Według jego zeznań, wojna z Polską kosztowała Słowację 160 milionów koron, a wojna ze Związkiem Radzieckim 250 milionów koron. Na utrzymanie niemieckich oddziałów SS musieli Słowacy płacić miesięcznie sumę 700 milionów koron.

W sprawie kontroli energii atomowej

Polska pragnie kompromisowego jednomyślnego rozwiązania

Wystąpienie ambasadora Jerzego Michałowskiego na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 19.2 (PAP). Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki, Gromyko, złożył 12 radzieckich poprawek i uzupełnień do sprawozdania komisji energii atomowej. Oto ich główne wytyczne:

1) Zredagowanie i podpisanie konwencji zakazującej produkcji broni atomowej i używania energii atomowej do celów wojskowych.

2) Zniszczenie wszystkich istniejących zapasów broni atomowej.

3) Ustanowienie międzynarodowego systemu kontroli energii atomowej.

Poprawki radzieckie nalegają na włączenie instytucji międzynarodowej kontrolującej energię atomową w ramy Rady Bezpieczeństwa w ten sposób, by obowiązywało również w stosunku do niej prawo veta wielkich mocarstw.

Jedna z poprawek radzieckich przewiduje, że „rozważając problem pogwałcenia postanowień konwencji należy mieć na uwadze okoliczność, iż pogwałcenie to może być tak poważne, że uzasadni ono prawo samoobrony uznane w art. 51 Karty".

Delegat polski, ambasador Jerzy Michałowski, reprezentujący Polskę w Radzie Bezpieczeństwa podczas pobytu w kraju ambasadora Langego, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

„Wolno zapytać czy dotychczasowe prace w tej dziedzinie zostały uwieńczone powodzeniem i czy ich wynik rozwinął należyte zaufanie świata do akcji kontroli energii atomowej. Delegacja polska musi wyrazić co do tego wątpliwość.

Pierwszą przyczyną naszych wątpliwości jest fakt, że pomimo solennych deklaracji w ONZ bomby atomowe są wciąż produkowane i gromadzone.

Mówię nie tylko o broniach atomowych, — ciągnął ambasador Michałowski. — Bomba atomowa nie może zasłaniać nam ogólnego problemu broni masowego zniszczenia. Jeśli mamy osiągnąć pierwsze stadium koniecznego wzajemnego zaufania, jeśli mamy walczyć o wolność od strachu, musimy wszyscy jasno i bez żadnej wątpliwości potępić raz na zawsze wszelkie rodzaje masowych broni z bombą atomową włącznie.

Delegacja polska konsekwentnie zachowuje swe stanowisko od wielu miesięcy. Podczas dyskusji nad tą sprawą na pierwszej części Generalnego Zgromadzenia ONZ w Londynie, Zygmunt Modzelewski, obecny minister spraw zagranicznych, przedstawił projekt propozycji, wzywającej wszystkie parlamenty świata do uchwalenia odpowiedniej ustawy.

Słyszeliśmy często, że zakaz użycia bomby atomowej, jest związany z problemem wyjawienia tajemnicy bomby atomowej. Ale tak nie jest wcale. Pragnąc pokoju narody nie są zainteresowane w produkcji bomby atomowej. Ich jedynym pragnieniem jest — i trzeba to powiedzieć otwarcie przed całym światem — zniszczenie posiadanego zapasu bomb i usunięcie możliwości ich użycia przez kogokolwiek. Jeśli to zostanie przeprowadzone — będzie otwarta droga do pokojowego zastosowania tego olbrzymiego źródła energii na korzyść ludzkości.

W ostatnim tygodniu uczyniliśmy znaczny postęp w sprawie rozbrojenia. Nie uważamy uchwalonej rezolucji za doskonałą i wyraziliśmy naszą opinię głosując nad jej poszczególnymi częściami. Tym niemniej Polska głosowała za rezolucją jako całością ponieważ w tak ważnej kwestii zarówno dla każdego kraju jak i dla całego świata Polska woli rezolucję nie zupełnie doskonałą od żadnej.

W tej rezolucji problem rozbrojenia został troskliwie oddzielony od problemu energii atomowej. Jesteśmy przekonani, że sprawy te są nierozdzielne. Jeżeli nie pójdziemy naprzód, jeżeli nie zrezygnujemy z broni atomowej, jeżeli nie będzie rozbrojenia i w tej dziedzinie — komisja rozbrojeniowa będzie bezskuteczna.

Delegacja polska stoi na stanowisku jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa we wszystkich kwestiach. W wyniku rok już trwającej dyskusji jest jasne, że dla osiągnięcia jednomyślności potrzebna jest konsekwencja w procedurze prac Rady Bezpieczeństwa. Potrzebne są następujące cztery stadia:

1) Międzynarodowa konwencja zakazująca produkcji broni atomowej i innych broni masowego zniszczenia oraz zrezygnowanie z zastosowania energii atomowej dla celów wojskowych.

2) Zniszczenie wszystkich posiadanych istniejących zapasów broni atomowej.

3) Stworzenie międzynarodowego systemu kontroli i inspekcji.

4) Utworzenie międzynarodowego ciała, które zajmie się wykorzystaniem energii atomowej dla celów pokojowych w całym świecie.

Musimy znaleźć formułę, która będzie zarówno jednomyślna jak i skuteczna.

Delegacja polska mimo pewnych zastrzeżeń wymienionych w liście z dnia 31 grudnia przyjęła raport komisji energii atomowej jako podstawę do dyskusji. Nie możemy jednak pogodzić się z atmosferą „albo — albo". Naszym zdaniem zawiera on zdrową podstawę do dyskusji. Należy dyskutować go punkt za punktem, paragraf za paragrafem. I wierzymy, że znajdziemy jednomyślne rozwiązanie całego problemu. Delegacja polska ze swej strony ofiaruje swą współpracę w stojącej przed nami dyskusji i zrobi wszystko możliwe dla osiągnięcia jednomyślnej zgody".

Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja w kwestii proceduralnej.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła debatę atomową do czwartku, do godziny 20.

Odpowiedzialność Wielkiej Czwórki i udział mniejszych mocarstw w opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami

LONDYN, 19.2 (PAP). Na wtorkowym, wieczornym posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęconym sprawom niemieckim, omawiano memoranda w sprawie procedury, złożonej przez państwa Wielkiej Czwórki, a w szczególności sprawa utworzenia komisji, w której mniejsze państwa byłyby reprezentowane. W trakcie dyskusji nastąpiło pewne zbliżenie między stanowiskami delegacji brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej.

Delegat radziecki, wiceminister Gusiew, nadal mocno stoi na stanowisku, iż ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, muszą zachować pełną odpowiedzialność w swym ręku.

Zdaniem wiceministra Gusiewa, wspomniana komisja powinna mieć głos doradczy i działać w charakterze komisji rzeczoznawców według instrukcyj, otrzymanych od Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która będzie jej udzielała informacyj na każde żądanie.

Delegat radziecki zarzuca projektowi amerykańskiemu, iż sprawia on wrażenie, jak gdyby traktat pokojowy miał być opracowany przez komisję i podkomisję, podczas, gdy prace te należą do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Delegat radziecki wyraził pogląd, że po zrealizowaniu projektu amerykańskiego, komisja równałaby się właściwie powszechnej konferencji pokojowej. Sądzi on, iż szereg mniejszych państw wcale nie rości sobie pretensji do tak szerokich uprawnień.

W odpowiedzi na zastrzeżenia Gusiewa, delegat brytyjski wyjaśnił, iż komisja miałaby się składać z przedstawicieli Wielkiej Czwórki i — według uznania konferencji ministrów — pewnej liczby przedstawicieli mniejszych państw, przede wszystkim zainteresowanych bezpośrednio.

We środę zastępcy ministrów, rozpatrują radziecki projekt procedury.

Dobitne oskarżenie faszyzmu greckiego i jego zagranicznych protektorów

Przedstawiciel EAM zeznaje przed Komisją Śledczą ONZ

MOSKWA, 19.2 (PAP). W depeszy z Aten agencja Tass podaje relację ostatniego posiedzenia komisji Rady Bezpieczeństwa, na którym wystąpił przedstawiciel centralnego komitetu zjednoczonych organizacji lewicowych w Grecji (EAM).

Kierownictwo EAM złożyło na ręce komisji memoriał oraz zbiór dokumentów, obejmujący 300 stron, a zawierający materiały, które rzucają światło na przyczyny naprężonych stosunków politycznych w Grecji. Po wręczeniu tych dokumentów, przywódca partii radykalno - demokratycznej, Kirkos, złożył w imieniu centralnego komitetu EAM oświadczenie, w którym powiedział m. inn.:

Kierownictwo EAM uważa za swój obowiązek stawić się przed komisją, ponieważ rząd obecnie sprawujący władzę w Grecji, doszedł do władzy przy pomocy terroru, gwałtu i fałszerstwa. Rząd ten nie może być uważany za wyraz woli i opinii kraju. Obecny rząd grecki ponosi odpowiedzialność za sytuację, która wytworzyła się w Grecji.

Wnikliwe dochodzenie niewątpliwie wykaże, że wojna domowa, która odbywa się na całym terytorium Grecji, wywołana została przyczynami natury wewnętrznej.

Kirkos charakteryzuje w dalszym ciągu swego przemówienia przebieg walk politycznych w Grecji, podkreślając rolę, odegraną przez politykę brytyjską, która dąży do całkowitego podporządkowania sobie Grecji oraz opiera się na czynnikach najbardziej reakcyjnych i quislingowskich, gotowych stać się bezwolnym narzędziem w rękach swych protektorów.

Przechodząc do skarg rządu greckiego, wysuniętych przeciwko Jugosławii, Albanii i Bułgarii, przedstawiciel centralnego komitetu EAM podkreślił, iż niedawno, gdy rząd miał jeszcze nadzieje na „oczyszczenie" kraju od powstańców przy pomocy operacji wojskowych i innych środków drakońskich, Tsaldaris oświadczył dziennikarzom, że wypaki w Grecji — to sprawy wewnętrzne tego kraju. Teraz natomiast, gdy wszystkie te posunięcia rządu zawiodły, chce on całą winę za wyniki polityki antynarodowej zrzucić na północnych sąsiadów Grecji.

Na zakończenie Kirkos przedstawił szereg postulatów EAM. Tak więc winien być wydany zakaz istnienia w Grecji baz obcych oraz stacjonowania lub transportu przez terytorium Grecji wojsk obcych. Wszystkie oddziały wojskowe obce, znajdujące się w Grecji, muszą być ewakuowane.

Na okres przejściowy powinien powstać rząd, oparty na decyzjach jałtańskich. EAM domaga się szerokiej amnestii politycznej powrotu do metod demokratycznych i utworzenia prawdziwie narodowej armii oraz aparatu państwowego, zdolnego do bezstronnego zabezpieczenia funkcjonowania rządu.

Powinno też nastąpić natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie wolnych wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego z chwilą, gdy w kraju zostanie przywrócony porządek, przy pomocy wyżej wyliczonych środków.

Rokowania brytyjsko-francuskie napotykają na trudności

LONDYN, 19.2 (PAP). — W kołach politycznych Londynu utrzymuje się, że rokowania francusko - brytyjskie w sprawie zawarcia sojuszu wstąpiły w nową, trudną fazę.

Okazuje się, że przedstawiciel Francji domaga się uprzedniego omówienia i uzgodnienia szeregu problemów, dotyczących Niemiec. W kołach brytyjskich spodziewano się, że Francuzi zadowolą się ogólnymi zapewnieniami, opartymi na amerykańskim planie 40-letniej kontroli Niemiec. Lecz zapewnienia te nie zaspokoiły Francuzów, którzy wysunęli obecnie szereg nowych postulatów w sprawie Niemiec.

Korespondent dyplomatyczny Reutera, zwracając uwagę na te trudności, zaznacza, że w kołach brytyjskich i francuskich panuje obecnie pewne rozczarowanie. Komunikat Reutera stwierdza w związku z tym co następuje: „Ze względu na szeroki zasięg toczących się rozmów i poważne różnice zdań w sprawie Niemiec, — należy się coraz mniej liczyć z możliwością zawarcia sojuszu francusko - brytyjskiego przed konferencją moskiewską".

B. sekretarz partii drobnych posiadaczy będzie wydany węgierskim władzom sądowym

BUDAPESZT, 19.2 (PAP). Premier Nagy, przywódca partii drobnych posiadaczy, odbył konferencję z wicepremierem Rakosi, sekretarzem węgierskiej partii komunistycznej.

Rozmowa dotyczyła sprawy b. sekretarza partii drobnych posiadaczy, Kovacsa, oskarżonego o udział w ostatnim spisku kontrrewolucyjnym. Ministerstwo spraw wewnętrznych przekazało trybunałowi ludowemu akta, dotyczące dalszych 12 osób, oskarżonych o udział w spisku.

Na polecenie rady ministrów, min. Risz od tygodnia badał szczegółowo dokumenty, dotyczące sprawy Kovacs'a i przedstawił wnioski swoje na piśmie premierowi, Ferenczowi Nagy.

Węgierska agencja telegraficzna informuje, że oskarżenie Kovacs'a jest oparte na słusznych podstawach. Minister poparł żądanie prokuratora o wydanie posła Kovacs'a władzom sądowym, które przeprowadzą śledztwo.

„Premier" i „minister" oświaty Wirtembergii pomogli Hitlerowi w dojściu do władzy

BERLIN, 19.2 (PAP). — Prokurator naczelny Wirtembergii — Badenii, dr Mayer oskarżył premiera Wirtembergii-Badenii dra Reinholda i ministra oświaty Simpfendorfera, że w roku 1933 wypowiedzieli się w Reichstagu za oddaniem władzy Hitlerowi.

Rząd wirtemberski udzielił prokuratorowi dymisji i Mayer, jako naczelny redaktor dziennika „Stuttgarter Zeitung" prowadził kampanię na łamach swego pisma, przez radio i na wiecach, domagając się postawienia ministrów przed sąd denazifikacyjny. Uzyskał on poparcie niemieckich związków zawodowych oraz wielu demokratycznie nastawionych Niemców, którzy podzielali pogląd, iż ludzie odpowiedzialni za dojście Hitlera do władzy nie powinni zajmować wysokich stanowisk, lecz należy wytoczyć im proces przed sądem denazifikacyjnym.

Dwie komisje niemieckie rozpatrzyły oskarżenie przeciwko obu ministrom i na mocy decyzji tych komisji staną niebawem przed sądem denazifikacyjnym.

Decyzja ta spowoduje dochodzenia przeciwko wielu Niemcom, odgrywającym obecnie poważną rolę w życiu publicznym, którzy również głosowali za przekazaniem władzy Hitlerowi.

Wielka katastrofa w Ameryce

ALTONA, 19.2 (PAP). — Lista zabitych w katastrofie kolejowej linii „Red Arrow" (Czerwona Strzała) z 14 nazwisk, podanych wczoraj, wzrosła dzisiaj do 25; 16 pasażerów i 9 kolejarzy. Rannych jest ogółem 124, stan wielu z nich jest bardzo ciężki tak, że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Katastrofa nastąpiła w chwili, kiedy pociąg przejeżdżał zakrętem toru, zwanym „podkową", wśród malowniczych gór Alleghany.

Zużycie prądu dla celów prywatnych będzie w dalszym ciągu ograniczone

LONDYN, 19.2 (PAP). — Premier Attlee oświadczył w Izbie Gmin, że dostawa prądu w ilościach normalnych będzie podjęta w Anglii środkowej w przyszły poniedziałek. Zużycie prądu dla celów prywatnych pozostanie jednak w dalszym ciągu ograniczone.

Rząd czyni wszystko, co leży w jego mocy, by dostawa prądu dla celów przemysłowych była w jak najkrótszym czasie podjęta w normalnych rozmiarach. Konieczne dlatego są przynajmniej 2-tygodniowe zapasy węgla w każdej większej elektrowni.

W związku z ograniczeniami w dostawie prądu oraz wstrzymaniem pracy w zakładach przemysłowych, liczba bezrobotnych zwiększyła się w ostatnim tygodniu o 300 tysięcy ludzi, dochodząc do ogólnej liczby 2.060 tysięcy robotników.

Przemiany w ruchu ludowym

Deklaracja działaczy PSL „Nowe Wyzwolenie"

Działacze PSL N.W. wydali deklarację w której czytamy:

„Przystępując do pracy jako PSL „Nowe Wyzwolenie", dokładnie określiliśmy, jakie cele nam przyświecają oraz jakie zasadnicze różnice istnieją pomiędzy założeniami i celami polityki naszej, a polityki kierownictwa PSL.

Zerwaliśmy z peeselowsko - londyńską polityką, usiłującą rozpętać w Polsce wojnę domową i doprowadzić przez to naród do straszliwej katastrofy.

Wysunęliśmy tezy pozytywne. Oto niektóre z nich: praca dla Polski i chłopów: uspokojenie wewnętrzne; walka ze złymi obyczajami i szkodnictwem; lojalna i szczera współpraca ze wszystkimi stronnictwami demokratycznymi, a wśród nich także i z robotniczymi; zjednoczenie Ruchu Ludowego na płaszczyźnie radykalnego programu chłopskiego; rozbudowa i pogłębianie dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Napotkaliśmy w pracy naszej na zaciekły opór podziemia i PSL-u. Ale napotkaliśmy na opór także ze strony niektórych naszych kolegów, którzy tkwili i tkwią nadal w atmosferze peeselowsko - londyńskich nastawień i wąsko-grupowych interesów.

Rada Naczelna, którą zwołano na dzień 9 lutego br. została przez kilku działaczy wciągnięta do szkodliwej gry, która pod przykrywką demagogicznych frazesów ciągnęła „Nowe Wyzwolenie" wstecz do PSL...

Nie chcąc dopuścić do dalszego rozbijania Ruchu Ludowego, oraz wprowadzania chłopów na drogę dalszych nieszczęść, a przeciwnie dążąc do wskazania właściwego kierunku postępowania tysiącom chłopów, szczerym zwolennikom dotychczasowej linii politycznej „Nowego Wyzwolenia", postanowiliśmy połączyć nasze Stronnictwo ze Stronnictwem Ludowym, które w okresie długiej swojej działalności politycznej wykazało twardą, zdecydowaną postawę oraz trzeźwość w ocenie sytuacji i wierność dla podstawowych założeń polityki chłopskiej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że decyzja nasza jest słuszna, to też wzywamy wszystkich naszych członków i zwolenników, aby pokrzyżowali wszelkie plany rozbijackie i poparli akcję jednoczenia chłopów — źródło ich siły i znaczenia w państwie.

Deklarację podpisali: prezes GKW PSL „Nowe Wyzwolenie" Tadeusz Rek, wiceprezesi — Ignacy Klimaszewski, Władysław Kurkiewicz, Benedykt Kubski; sekretarz naczelny — Franciszek Sadurski, z-ca sekretarza nacz. — Stanisław Gajowniczek; skarbnik — Stefan Walesiak; kierownik wydz. prasowego — Faustyn Frysz.

KOMUNIKAT NKW STRONNICTWA LUDOWEGO

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu w dniu 18 lutego br. przyjął do wiadomości deklarację działaczy Głównego Komitetu Wykonawczego PSL „Nowe Wyzwolenie".

Naczelny Komitet Wykonawczy SL. postanowił przyjąć w szeregi Stronnictwa Ludowego wszystkich członków PSL „Nowe Wyzwolenie", którzy swoją działalnością polityczną wykazali, że kierują się dobrem Polski Ludowej i dobrem chłopów w Polsce.

Wobec tego NKW Stronnictwa Ludowego poleca wszystkim zarządom terenowym przyjąć działaczy i członków PSL „Nowe Wyzwolenie" do poszczególnych kół na terenie całej Polski.

NOWE WŁADZE PSL „NOWE WYZWOLENIE"

Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL „Nowe Wyzwolenie", w dniu 9 i 10 bm. dotychczasowy Komitet Wykonawczy Stronnictwa ustąpił, a powołany został nowy Główny Komitet Wykonawczy w następującym składzie: inż. Bronisław Drzewiecki — prezes, adw. Bronisław Kloc — wiceprezes, ob. Stanisław Dera — wiceprezes, dr. Michał Rekas — sekretarz naczelny, ob. Witold Oleszczak — zastępca sekretarza, inż. Kazimierz Iwanowski — skarbnik, ob. Jan Lorek — zastępca skarbnika oraz ob. ob. J. Makuch, E. Bertold, dr. Włoch, A. Lizak, L. Rączkowski, Cz. Winiecki, B. Górecki i St. Felczak — członkowie Komitetu Wykonawczego.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 19 bm. premier, Józef Cyrankiewicz, przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów kierowników Misji UNRRA w Polsce z szefem misji p. Sabinem na czele, który zapewnił premiera o dalszej życzliwej współpracy UNRRA.

Gościom amerykańskim towarzyszył kier. min. żeglugi i handlu zagranicznego, tow. Grossfeld.

*

Dnia 19 bm. premier, Józef Cyrankiewicz, przyjął na dłuższej rozmowie w Prezydium Rady Ministrów prof. Stanisława Grabskiego, po jego powrocie z Londynu i Paryża.

*

Dnia 19 bm. premier, Józef Cyrankiewicz, przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów delegację Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. z prezesem związku ppłk Zdzisławem Kielczyńskim na czele, omawiając z delegacją potrzeby i bolączki inwalidów.

Wymiana depesz z okazji urodzin księżniczki holenderskiej

Na ręce Prezydenta R.P, ob. Bieruta, wpłynęła następująca depesza:

Jego Ekscelencja, Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

Miło mi jest zawiadomić Waszą Ekscelencję o urodzinach córki. Zarówno księżna Juliana, jak i mała księżniczka, czują się dobrze.

Bernard, książę Niderlandów

W odpowiedzi Prezydent Bierut, wystosował depeszę, która brzmi:

Jego Królewska Wysokość, Bernard, Książę Niderlandów. Haga.

Proszę przyjąć moje serdeczne powinszowania z okazji urodzin księżniczki.

Bolesław Bierut
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Życzenia premiera Dymitrowa dla prem. Cyrankiewicza

Nastąpiła następująca wymiana depesz między premierem, Cyrankiewiczem i prezesem Rady Ministrów Bułgarii.

Jego Ekscelencja, Pan Józef Cyrankiewicz.

Prezes Rady Ministrów, Warszawa.

W imieniu rządu bułgarskiego i mo im własnym, składam najszczersze powinszowania z okazji mianowania Waszej Ekscelencji Prezesem Rady Ministrów wraz z moimi najlepszymi życzeniami rozwoju i pomyślności dla bratniego narodu polskiego.

Georgij Dimitrov
Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarskiej

Jego Ekscelencja Pan Georgij Dimitrov.

Prezes Rady Ministrów, Sofia.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowania za życzenia, przesłane z okazji powołania mnie na stanowisko Prezesa Rady Ministrów.

Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów

Przyjęcie w ambasadzie R. P. w Paryżu

PARYŻ, 19.2 (PAP). — Wczoraj wieczorem minister Modzelewski z małżonką podejmowali w ambasadzie Rzeczypospolitej w Paryżu francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, ambasadora ZSRR Bogomołowa, ambasadora USA Caffery, ambasadora W. Brytanii Duff - Coopera, ambasadora Francji w Polsce Garreau.

RZĄDOWY PROJEKT USTAWY O AMNESTII

przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu

W dniu wczorajszym przedłożony został do laski marszałkowskiej następujący projekt rządowy ustawy o amnestii.

Artykuł 1

Celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego, wybranego z woli narodu w dniu 19 stycznia 1947 r. i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz celem umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie Demokratycznej Polski Ludowej — udziela się sprawcom i uczestnikom przestępstw, popełnionych w kraju lub za granicą przed dniem 5 lutego 1947 r., amnestii na zasadach, określonych w niniejszej ustawie.

Artykuł 2

§ 1. Puszcza się w niepamięć i przebacza:

1) przestępstwa:

a) udziału w przestępczym związku lub porozumieniu;

b) popełnione w granicach działalności takiego związku lub porozumienia — przez ich członków, uczestników, oraz osoby udzielające im pomocy;

c) jeżeli sprawca przestępstw, określonych pod lit. a) i b), znajdujący się na wolności, dobrowolnie zaniechał przestępczej działalności i oświadczył o tym władzy bezpieczeństwa publicznego, albo uczynił to w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

2) przestępstwa, przewidziane w art. 4, 10 i 23 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. nr 30 poz. 192), jeżeli sprawca, znajdujący się na wolności, dobrowolnie złożył władzy bezpieczeństwa publicznego przedmioty, których posiadanie na mocy wymienionych przepisów jest zakazane, oraz przedmioty i narzędzia, służące do popełniania tych przestępstw, albo jeżeli uczyni to w ciągu 2 miesięcy do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy,

3) przestępstwa, przewidziane w art. 115, 117, 118 § 1 i § 2, art. 119 i 120 kodeksu karnego Wojska Polskiego, jeżeli sprawca, znajdujący się na wolności, dobrowolnie stawił się do rozporządzenia właściwej władzy lub uczyni to w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

§ 2. Sprawcy przestępstw, określonych w § 1, przebywający zagranicą, winni dopełnić warunków, przewidzianych w przepisach tego paragrafu, przed przedstawicielstwem Państwa Polskiego zagranicą (Ambasadą, Poselstwem, Konsulatem, Misją Wojskową) oraz w terminie przez to przedstawicielstwo zakreślonym powrócić do kraju i w ciągu miesiąca od daty powrotu złożyć władzy bezpieczeństwa publicznego dowód zgłoszenia się do przedstawicielstwa.

§ 3. Sprawcy przestępstw, określonych w § 1 pkt. 1 i 2 oraz § 2, którzy dopełnili warunków, przewidzianych w tych przepisach — tracą dobrodziejstwa, wynikające z niniejszej ustawy, jeżeli w ciągu 2 lat od dnia jej wejścia w życie, popełnią nowe przestępstwo tego samego rodzaju, co określone w przepisach § 1 pkt. 1 i 2.

Artykuł 3

Puszcza się w niepamięć i przebacza:

1) występki, przewidziane w dekrecie z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,

2) występki, przewidziane w kodeksie karnym Wojska Polskiego,

3) inne występki, za które ustawa przewiduje niezależnie od kar dodatkowych, karę pozbawienia wolności do lat 2 lub grzywny, albo obie kary łącznie,

4) wykroczenia,

5) występki skarbowe i przestępstwa podatkowe, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy lub grzywnę nie wyższą niż 50.000 złotych, albo obie te kary łącznie,

6) wykroczenia skarbowe.

Artykuł 4

W przypadkach, określonych w art. 2 i 3, postępowania nie wszczyna się, a wszczęte postępowanie podlega umorzeniu kary w całości lub w części nie wykonane, nadto orzeczoną utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz nie ściągnięte koszty darowuje się. Prawomocne orzeczenie co do przepadku mienia albo przedmiotów i narzędzi przestępstwa podlegają jednak wykonaniu; również należy orzec przepadek przedmiotów i narzędzi przestępstwa tudzież mienia, pochodzącego z przestępstwa lub mienia, którego posiadanie jest zakazane.

Artykuł 5

W sprawach o przestępstwa, przewidziane w dekrecie z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i kodeksie karnym Wojska Polskiego, jeżeli nie stosują się przepisy art. 2 i art. 3 pkt. 1 i 2,

1) darowuje się:

a) kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 5-ciu;

b) skierowania do oddziału karnego, orzeczone jako kary zasadnicze;

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 5-ciu, lecz nie ponad lat 10,

3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 10,

4) zamienia się karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, a karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

Artykuł 6

§ 1. W sprawach o przestępstwa, nie wymienione w art. 3 pkt. 3 i art. 5;

1) darowuje się kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 2,

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 2, lecz nie ponad lat 6,

3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze ponad lat 6,

4) zamienia się karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, a karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady, określone w § 1, stosuje się także wtedy, gdy karę grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie.

Artykuł 7

§ 1. W sprawach o występki skarbowe i przestępstwa podatkowe, nie wymienione w art. 3 pkt. 5:

1) darowuje się niewykonane w całości lub w części kary grzywny, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 50.000 zł, oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 6 miesięcy,

2) zmniejsza się o połowę kary grzywny, orzeczone w rozmiarze powyżej 50.000 zł, oraz kary pozbawienia wolności w rozmiarze powyżej 6 miesięcy.

§ 2. Zasady, określone w § 1 stosuje się także wtedy, gdy obie te kary w powyższych granicach orzeczono łącznie.

§ 3. Przepisy §§ 1 i 2 stosuje się odpowiednio do przestępstw, polegających na naruszeniu przepisów o daninach publicznych, nie objętych ordynacją podatkową.

Artykuł 8

§ 1. Osobom, które skorzystały z ogólnego lub szczególnego aktu łaski, łagodzi się zmniejszoną karę w rozmiarze połowy norm, przewidzianych w art. 5, 6 i 7, biorąc za podstawę obliczenia karę złagodzoną przez poprzedni akt łaski.

Kara w ten sposób złagodzona nie może jednak być większa od kary, jaka by pozostała przy zastosowaniu przepisów art. 5, 6 i 7 bez uwzględnienia poprzedniego aktu łaski.

§ 2. Osobom, do których mają zastosowanie przepisy o powrocie do przestępstwa (art. 60 kodeksu karnego 1932 r. i art. 53 § 1 kodeksu karnego Wojska Polskiego) łagodzi się wymierzoną karę w rozmiarze połowy norm, przewidzianych w art. 5, 6 i 7.

§ 3. Przepisy art. 5 pkt. 4 i art. 6 pkt. 4 stosuje się odpowiednio.

Artykuł 9

W szczególnych przypadkach, gdy karę pozbawienia wolności orzeczono w rozmiarze nie powyżej lat 10, prokurator przedłoży Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosek o częściowe lub całkowite ułaskawienie, biorąc pod uwagę okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter skazanego oraz jego zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Artykuł 10

§ 1. Nie stosuje się amnestii do przestępstw:

1) przewidzianych w art. 6, 7, 12 §§ 1 i 2 i w art. 39 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,

2) przewidzianych w art. 100 kodeksu karnego z 1932 oraz w art. 85, 90, 91, 100, 104 i 185 kodeksu karnego Wojska Polskiego,

3) pozostających w związku z przestępstwem, przewidzianym w art. 85 kodeksu karnego Wojska Polskiego,

4) przewidzianych w art. 290 kodeksu karnego z 1932 r. i w art. 149 kodeksu karnego Wojska Polskiego, o ile popełnione zostały po dniu 9 maja 1946 r.,

5) przewidzianych w dekrecie z dnia 12 grudnia 1944 r. o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 85), o ile popełnione zostały po dniu 9 maja 1946 r.,

6) przewidzianych w art. 11, 12 i 14 dekretu z dnia 25 października 1946 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 49) zmienionego dekretem z dniem 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 63),

7) przewidzianych w dekrecie z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 69, z roku 1946, poz. 377),

8) przewidzianych w dekrecie z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237),

9) przewidzianych w dekrecie z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 46).

§ 2. Nie podlegają amnestii osoby, które:

1) będąc w służbie bezpieczeństwa publicznego dopuściły się przestępstw, przewidzianych w rozdziałach I i II dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa lub w art. 86 — 88 kodeksu karnego Wojska Polskiego,

2) ulegają odpowiedzialności karnej, przewidzianej dla urzędników, jeżeli dopuściły się po dniu 9 maja 1946 r. zbrodni na szkodę Skarbu Państwa, instytucji prawa publicznego, przedsiębiorstw, organizacji lub spółdzielni (art. 46 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa), a wysokość szkody przewyższa 500.000 złotych,

3) nie dopełniły warunków, przewidzianych w art. 2, jeżeli upłynął termin określony w tym przepisie,

4) są przestępcami zawodowymi lub z nawyknienia.

Artykuł 11

§ 1. Sąd może na wniosek lub za zgodą prokuratora postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegałaby darowaniu z mocy przepisów art. 5 lub 6.

§ 2. Jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby orzec karę w rozmiarze nie powyżej lat 10 pozbawienia wolności, Sąd Najwyższy (Najwyższy Sąd Wojskowy) może w szczególnych przypadkach na wniosek Prokuratora Sądu Najwyższego (Naczelnego Prokuratora Wojskowego) zarządzić zaniechanie postępowania lub umorzenie wszczętego postępowania, biorąc pod uwagę okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter oskarżonego oraz jego zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

§ 3. Przepis art. 4 w części dotyczącej przepadku stosuje się odpowiednio.

Artykuł 12

§ 1. Władze skarbowe właściwe do orzekania mogą postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegałaby darowaniu z mocy art. 7.

§ 2. Zaniechanie wszczęcia lub umorzenia postępowania wymaga zezwolenia Ministra Skarbu; uprawnienie to Minister Skarbu może przelać na władze skarbowe II instancji.

§ 3. Przepis art. 4 w części dotyczącej przepadku stosuje się odpowiednio.

Artykuł 13

W sprawach, ściganych z oskarżenia prywatnego lub na wniosek, zaniechanie lub umorzenie postępowania może nastąpić wtedy tylko, gdy oskarżyciel prywatny lub uprawniony do złożenia wniosku nie oświadczy w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, że żąda przeprowadzenia postępowania.

Artykuł 14

§ 1. W razie zbiegu przestępstw, podlegających amnestii sąd stosuje amnestię do kar, wymierzonych za zbiegające się przestępstwa, po czym orzeka karę łączną według zasad ogólnych.

§ 2. W razie zbiegu przestępstwa, podlegającego amnestii, z przestępstwem amnestii nie podlegającym — kara orzeczona z uwzględnieniem zbiegu lub kara łączna może być złagodzona na zasadach przewidzianych w art. 5, 6 lub 7, jednakże z tym, że pozostająca do odbycia kara pozbawienia wolności nie może być mniejsza od kary za przestępstwo, nie podlegające amnestii.

Artykuł 15

Umorzenie postępowania na podstawie przepisów niniejszej ustawy będzie uchwalone, jeżeli ten, przeciwko któremu postępowanie toczyło się, oświadczy w terminie miesięcznym od zawiadomienia o umorzeniu, że żąda przeprowadzenia postępowania.

Artykuł 16

Przepisy niniejszej ustawy stosuje się odpowiednio do przestępstw, które zakwalifikowano według przepisów dawnych.

Artykuł 17

§ 1. Amnestię stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie, albo władza zarządzająca wykonanie orzeczenia, jeżeli nie zastosowano jej już przy wydaniu orzeczenia.

§ 2. W sprawach, określonych w art. 3 pkt. 5, amnestię stosuje również właściwa władza skarbowa.

§ 3. W przypadku, określonym w art. 14, amnestię stosuje postanowieniem sąd I instancji właściwy według zasad ogólnych, jeżeli nie zastosowano jej przy wydaniu wyroku.

Artykuł 18

§ 1. Na postanowienia i zarządzenia w przedmiocie stosowania przepisów niniejszej ustawy służy zażalenie do jednej bezpośrednio wyższej instancji.

§ 2. W postępowaniu przed władzami administracyjnymi przepis § 1 stosuje się odpowiednio, przy czym zażalenia rozstrzyga ostatecznie władza bezpośrednio przełożona nad władzą zarządzającą wykonanie orzeczenia.

Artykuł 19

W razie umorzenia postępowania na podstawie przepisów niniejszej ustawy koszty ponosi:

1) w sprawach, toczących się z urzędu — Skarb Państwa z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 587 lit. h) kodeksu postępowania karnego,

2) w sprawach z oskarżenia prywatnego — każda ze stron i Skarb Państwa w granicach wydatków przez siebie wyłożonych; zaliczki zwraca się w kwocie pozostałej po pokryciu kosztów postępowania.

Artykuł 20

Wykonanie niniejszej ustawy poruczа się Ministrom: Sprawiedliwości, Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Skarbu, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych — każdemu w jego zakresie działania.

Artykuł 21

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Dyskusja nad projektem „Małej Konstytucji"

ujawniła zupełne odosobnienie mówców PSL

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad Sejmu w dniu 19 bm. złożyli ślubowanie posłowie Szafrański oraz Wilamowski.

Marszałek oznajmia, że Izba przechodzi do drugiego i trzeciego czytania projektu ustawy o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zabiera głos sprawozdawca Komisji Specjalnej poseł **Jarosz** (PPS). Mówca wnosi w imieniu Komisji o przyjęcie projektu z referowanymi przez siebie poprawkami stylistycznymi, nie zmieniającymi treści i merytorycznymi, które dotyczą art. 4 i art. 28. Artykuł 17, ustanawiający Kancelarię Cywilną Prezydenta R. P. organem pomocniczym Rady Państwa, uległ całkowitemu skreśleniu.

Poseł **Wójcicki** (PSL). skarży się że posłowie z opozycji są zaskakiwani nowymi projektami. Obecny Sejm — zdaniem posła Wójcickiego — nie jest uprawniony do uchwalenia nowej, pełnej Konstytucji. Jej projekt należy poddać pod głosowanie ludowe. Mówca wysuwa szereg zarzutów pod adresem projektu większości. Widzi w nim pomieszanie kompetencji władz. System rad — nazywa obcy duchem narodowi polskiemu. Domaga się powołania do życia Trybunału Administracyjnego. Do czasu uchwalenia nowej Konstytucji, obowiązywać winny postanowienia Konstytucji z 17 marca 1921 r., zawarte w rozdziale V.

Przemówienie posła Wójcickiego naechowane w wielu momentach prowokacyjnymi zwrotami, przerywane było częstymi wybuchami wrzawy.

Poseł **Dominski** (Stronnictwo Pracy) stwierdza na wstępie, że jego Klub ustosunkuje się pozytywnie do zgłoszonego projektu i będzie głosował za projektem ustawy w brzmieniu, przedstawionym przez Komisję. Cała Izba z wyjątkiem posłów z PSL przyjmuje burzliwymi oklaskami to oświadczenie.

Poseł **Motyka** (PPS) podkreśla, że projekt jest wielkim etapem na drodze do stabilizacji. Klasa robotnicza powita z zadowoleniem uchwalenie Małej Konstytucji.

Poseł **Nadobnik** (PSL) referuje projekt „Małej Konstytucji", zgłoszony przez PSL. Po przeprowadzeniu wywodu teoretycznego na temat pojęcia demokracji — mówca polemizuje z projektem, zgłoszonym przez większość, a szczególnie z artykułami, dotyczącymi pełnomocnictw dla rządu oraz określającymi organizacje i kompetencje Rady Państwa.

Poseł **Hochfeld** (PPS) wykazał bezpodstawność zarzutów, podniesionych przez przedstawicieli PSL. Zobrazowawszy barwnie ciężką pracę Komisji Poselskiej, opracowującej projekt Małej Konstytucji — mówca podkreślił, że na powstanie tego projektu złożyły się doświadczenia historyczne zarówno okresu niepodległości, jak i okupacji, a nawet emigracji. Nie ma zatem mowy o zaskakiwaniu PSL tym projektem i twierdzenie takie jest po prostu wynikiem złej woli.

Zbijając poszczególne zarzuty, wysunięte przez posłów Wójcickiego i Nadobnika — poseł Hochfeld wykazał, że PSL nie ma powodu obawiania się przewidzianych przez Małą Konstytucję pełnomocnictw dla rządu, ponieważ wynikające z tych pełnomocnictw dekretowanie jest ściśle ograniczone obowiązkiem zatwierdzenia ich przez Radę Państwa, a następnie — przez Sejm.

Również nierzeczowy jest zarzut, jakoby Mała Konstytucja ograniczała kompetencje Sejmu, w szczególności w dziedzinie uchwalania podatków. I tu bowiem dekretowanie nastąpić może tylko na mocy upoważnienia Sejmu, a więc kompetencje jego są w całości zachowane.

Mówca wykazuje dalej nieżyciowość i tendencyjność stanowiska PSL wobec Rad Narodowych, które stały się w Polsce specyficznym dla naszych stosunków politycznych organem samorządu terytorialnego i w roli tej zdały egzamin w całej pełni.

Rada Państwa, którą PSL tak atakuje, jest bardzo cenną inowacją w organizacji władz państwowych.

Zakres kompetencji Rady Państwa nie daje żadnych podstaw do zarzutu jej nieodpowiedzialności ponieważ dekrety zatwierdzane przez Radę przechodzą następnie przez Sejm. W zakończeniu mówca stwierdza, że zarzut, jakoby Mała Konstytucja nie zawierała stormułowań na temat praw obywatelskich, jest wyraźnie wynikiem złej woli. Posłowie PSL wiedzą dobrze o tym, że w tej dziedzinie Kluby Poselskie partii robotniczych przygotowują projekt odpowiedniej deklaracji, która może zagadnienie to ująć szerzej, niżby to dało się uczynić w ramach „Małej Konstytucji".

Mówca oświadcza w trakcie swego przemówienia: „Śmiem twierdzić i mówię to z całą rozwagą — czasem postępowanie posłów PSL-owskich wydaje się dziwne, a czasem wręcz prowokacyjne. Z jednej strony PSL bierze udział w pracach Komisji i podkomisji, przedstawiciele tego stronnictwa zabierają w nich głos, którego się słucha, jeżeli mają czasem coś do powiedzenia, z drugiej jednak strony kolega partyjny tych panów zajmuje potem na plenum stanowisko wręcz prowokacyjne w stosunku do tej samej ustawy.

Poseł **Polewka** (PPR) w pełnym swady przemówieniu krytykuje stanowisko PSL. Mówca wyraża zdziwienie, że niedawni zwolennicy konstytucji sanacyjnej wykazują obecnie tę wielką miłość do konstytucji marcowej. Poseł Polewka przyrównuje PSL do muchy, siedzącej na koniu, ciągnącym pług i twierdzącej, że bierze udział w oraniu. Mówca podziwia tupet wystąpień posłów PSL w stosunku na przykład do krytyki przeprowadzenia wyborów. Gdyby w ten sam sposób traktować wystąpienia i posunięcia PSL-u, należałoby je niejednokrotnie określić mianem zbrodni.

Poseł **Jodłowski** (S. D.) oświadcza, że Stronnictwo Demokratyczne głosować będzie przeciwko wszystkim poprawkom, zgłoszonym przez PSL i za projektem w brzmieniu, ustalonym przez Komisję Specjalną.

Poseł **Ochab** (PPR) wskazuje na wstępie, że nie ma zagadnienia omawianego w Sejmie, które nie wywoływałoby uporczywego przeciwstawiania się ze strony panów z PSL. Nie mają oni odwagi mówić otwarcie o różnicach klasowych, dzielących ich od stronnictw demokratycznych i stanowisko swoje usiłują ukryć pod maską rzekomych obrońców praworządności.

(Dokończenie na str. 4)

Kulisy wydarzeń palestyńskich

Cele polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie

Sytuacja polityczna w Palestynie staje się coraz bardziej naprężona. Wystąpienia terrorystów żydowskich wywołują gwałtowne represje mandatowych władz angielskich, które grożą wprowadzeniem stanu wojennego na terenie kraju. Legalne organizacje żydowskie odrzuciły ultymatywne żądania Anglików co do „współpracy" z administracją brytyjską, motywując odmowę tym, że ta „współpraca" oznaczałaby w praktyce denuncjowanie bojowców żydowskich i wydawanie ich w ręce policji.

Wysuwane ze strony brytyjskiej projekty podziału Palestyny na dwie strefy terytorialno-narodowe: arabską i żydowską, przyjęte zostały negatywnie, zarówno przez Arabów, jak i przez Żydów. Wobec niemożności opanowania sytuacji dotychczas stosowanymi środkami, Anglicy decydują się na zarządzenie wyjątkowe, w postaci stanu wojennego, a gwałtowne tempo ewakuacji cywilnej ludności angielskiej z Palestyny świadczy, iż ta decyzja bliska jest urzeczywistnienia. Rząd angielski zapowiedział postawienie sprawy Palestyny przed ONZ.

Palestyna stanowi **ważne ogniwo w łańcuchu pozycji brytyjskich** na Bliskim Wschodzie i Środkowym Wschodzie, toteż z punktu widzenia imperialistycznej polityki angielskiej jest rzeczą konieczną, by tę pozycję utrzymać jak najdłużej w swych rękach i nie utracić na jej terenie decydujących wpływów.

Plan podziału Palestyny jest dosłownym wyrazem tradycyjnej zasady imperializmu: „dziel i rządź" („divide et impera"). Nie leży w interesach brytyjskich osiągnięcie porozumienia między ludnością arabską i żydowską w Palestynie, do czego zmierzają najbardziej postępowe, choć nieliczne jeszcze żywioły obu tych grup narodowych, — tak samo, jak nie zachwyca Wielkiej Brytanii perspektywa zgody wyznaniowej w Indiach Wschodnich, która usztywniłaby opór antyangielski i przyśpieszyła procesy wyzwoleńcze.

Praktyka polityczna administracji angielskiej w Palestynie opiera się przede wszystkim **na wyzyskiwaniu i dyskontowaniu sprzeczności**, istniejących pomiędzy ludnością arabską a żydowską. Nie są to bynajmniej sprzeczności narodowościowej jedynie natury. Wraz z antagonizmami narodowościowymi dwóch grup mieszkańców kraju, z których każda rości sobie doń wyłączne prawo, występują na jaw potężne przeciwieństwa, wynikające z **odrębności ich struktur społeczno-gospodarczych.** A te różnice — w końcowym rachunku — zaostrzają walki wewnętrzne, ułatwiając angielskim opiekunom realizowanie polityki macchiavellizmu, skierowanej, oczywiście, wyłącznie ku zachowaniu interesów imperializmu brytyjskiego.

Ale też wśród samej ludności arabskiej — na tle waśni dynastycznych oraz władczych ambicji — istnieją ostre i niedwuznaczne przeciwieństwa. Zaznaczają się wśród niej prądy rywalizacyjne, których ośrodkiem są możne rody Husseinich, Hashemitów i Nashashibich. Każdy z tych rodów reprezentuje pewne tradycje religijno-narodowe i pewne dążności aktualne, związane z ruchem panarabskim. Umiejętne podsycanie tych rywalizacji i wygrywanie ich w odpowiedniej chwili, zapewnia Anglikom poważne korzyści polityczne, w myśl starej zasady: „gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta".

Fałszywym byłoby twierdzenie, że feudałowie arabscy są zachwyceni rządami angielskimi w Palestynie i ponad wszystko miłują Anglików. Prawdą jest natomiast, że ci feudałowie upatrują w rządach brytyjskich jedyną w tej chwili realną siłę, która zdolna jest trzymać w ryzach demokratyczne elementy arabskie i chronić feudalny stan posiadania przed ofensywą zgubnych dlań rewolucyjnych nowinek.

Ludność żydowska w Palestynie jest obecnie — jak się ktoś słusznie wyraził — „kulą u nóg angielskich". Ten balast przeszkadza władzom brytyjskim snuć subtelne kombinacje polityczne z szeikami arabskimi, przeszkadza w dokonywaniu rozmaitych zabiegów dyplomatycznych na chwałę i ku pożytkowi brytyjskiego imperializmu. Czyż można się dziwić, że Anglicy radzi by się jakoś pozbyć tej kuli u nogi, a gdy to jest jednak niemożliwością, obchodzą się z tym ciężarem bezceremonialnie i brutalnie, starając się ze wszystkich sił unicestwić jego hamujące działanie?

Utrzymanie w garści pozycji palestyńskiej jest fragmentem politycznych i strategicznych planów Anglii na terenach Bliskiego i Środkowego Wschodu. Inne części tego planu — to zrealizowana już „niepodległość" Transjordanii, projekty stworzenia Wielkiej Syrii, dalsza okupacja Egiptu i Sudanu. Zabiegi brytyjskie są spieszne, bezwzględne, gorączkowe, tym gwałtowniejsze, że **dolarowa penetracja amerykańska** staje się na tych terenach Wschodu faktem coraz bardziej oczywistym.

B. D.

LISTY Z BELGII

Neony w Brukseli

Od kilku miesięcy jestem w Belgii. Pod wieloma względami jest tu lepiej, niż u nas, w pierwszym względzie dlatego, że tutaj Niemcy, jak to sami Belgowie przyznają, „nosili białe rękawiczki". Tutaj nie było publicznych rozstrzeliwań, masowych egzekucji, łapanek, ani ustaw norymberskich. A jeśli już ktoś zbyt czynnie występował przeciwko okupantowi, wywożono go do obozów w Polsce, do Oświęcimia, lub Treblinki.

Stolica Belgów nie leży w gruzach, przeciwnie jest obecnie jednym z najpiękniejszych miast w Europie. W dzień imponuje ruchliwością ulic i bogactwem, sklepów, wieczorem oszałamia ilością świateł i neonów. Na szerokich ulicach, na bulwarach, które nie widziały bombardowań — chociaż Belgowie twierdzą, że słyszeli szum V1, tłumy ludzi, nieprawdopodobna ilość aut, wspaniałych limuzyn.

Ceny, jak na nasze stosunki, zupełnie niedostępne. Ale te piękne samochody, bogate wystawy, dobrze ubrani ludzie, to tylko jedna strona medalu. To jest ta strona, którą cudzoziemiec widzi przez pierwszych parę dni, lub tygodni pobytu. Jest jednakże i odwrotna. Ci którzy jeżdżą wspaniałymi samochodami, zapełniają luksusowe restauracje, kupują nurkowe futra — to w większej części królowie czarnego rynku. Natomiast człowiek pracy najczęściej może się temu wszystkiemu tylko przyglądać.

Stopa życiowa jest wysoka, wyższa może, niż gdziekolwiek indziej w dzisiejszych czasach, ale mimo zniżki cen, mimo ustabilizowanej, mocnej waluty, wiele jest rzeczy dla Belga często pierwszej potrzeby niedostępnych dla ludzi pracy.

I tu jak na całym świecie odczuwa się brak wszystkiego, a w pierwszym rzędzie surowców i narzędzi produkcji. Belgia kręci się w zaklętym kole: musi eksportować, aby żyć, z drugiej zaś strony musi importować po wyższej często cenie, niż sama produkuje, aby nasycić rynek.

Ta niezdrowa sytuacja wywołuje obawę kryzysu, co znowu działa hamująco na wszelką inicjatywę gospodarczą. Brak jest również wykwalifikowanych rąk roboczych.

Belgia cierpi na brak węgla, gdyż nie ma go kto wydobywać. Górnicy włoscy zaangażowani niedawno przystąpili już do pracy i rząd belgijski musiał się zobowiązać, że Włochy otrzymają 4 tony węgla miesięcznie za każdego górnika, pracującego w tutejszych kopalniach.

Była tu również liczna kolonia górnicza polska, ale ci w większości, mimo potwodnej wprost propagandy reakcyjnej emigracji, powracają do kraju. Wzruszająca jest łączność tej części społeczeństwa polskiego z ojczyzną. Drugie, a często trzecie, już tu zrodzone pokolenie mówi tak poprawnie po polsku, że wprost wierzyć się nie chce, iż ludzie ci nigdy w Polsce nie byli. Dzieci uczęszczają do polskich szkół, latem wyjeżdżają na obozy harcerskie, prowadzone przez polskich druhów, następnie wstępują na uniwersytet, marząc o tym, aby po ukończeniu studiów powrócić do Polski.

Na uniwersytetach tutejszych jest spora garść Polaków, którzy nie wracają, aby nie przerwać studiów, lecz czekają, aby następnie, z dyplomem jako pełnowartościowi pracownicy powrócić tam, gdzie ich miejsce. Częściowo młodzież ta — to dzieci z dawna osiadłych tu emigrantów, częściowo emigranci obecni.

Nowa emigracja jednak — emigracja z okresu ostatniej wojny przeważnie demoralizuje się coraz bardziej. Ludzie oderwani od normalnego życia tworzą dość obozy, koterie i koteryjki, wrogo do siebie nastawione. Pod płaszczykiem ideowym marzą o stworzeniu sobie na obczyźnie łatwiejszego życia, niestety nie zawsze uczciwego. Często zajmują się nielegalnym handlem, szmuglują, kombinują, doprowadzają do tego, że żołnierz z napisem „Poland" na ramieniu, do niedawna traktowany, jako bohater, (wojska polskie oswobodziły część Belgii), staje się synonimem uciążliwego cudzoziemca, nie uczciwego cwaniaka.

Żywność, jak i do niedawna artykuły włókiennicze i obuwie, jest tu tylko na kartki. Ceny kartkowe są dosyć wysokie, wyższe niż u nas, ale kartki dostaje każdy, a przydziały są zupełnie wystarczające. Czarny handel istnieje oczywiście i w przemyśle spożywczym, ale jest on nieznaczny. Kary za uprawianie go są ogromne, ceny fantastyczne, a zapotrzebowanie minimalne.

Opowieści Hoffmanna

Jak fotograf Hitlera uratował Anglię

Paryski tygodnik „Action" pisze:

Były nadworny fotograf Hitlera, Heinrich Hofmann, który stanął ostatnio przed trybunałem denazifikacyjnym w Monachium oświadczył, że jego zasługą było ocalenie Anglii przed inwazją w r. 1941. Opowiedział on, że w momencie, kiedy Hitler wbrew opinii swego sztabu generalnego, zamierzał rozpocząć generalny atak na wyspy brytyjskie, generałowie poprosili Hoffmanna, by postarał się odwieść Hitlera od tego zamiaru.

„Usiadłem obok Führera i zacząłem opowiadać mu historię mego dzieciństwa — powiedział Hoffmann. — Około północy Hitler zrezygnował ze swego projektu".

„Generałowie, którzy czekali w sąsiednim pokoju wzięli mnie w objęcia i oświadczyli: „Panie Hoffmann, ocalił pan tysiące żołnierzy, większą część floty niemieckiej i niezliczoną ilość niemieckich samolotów".

Szaber w Berlinie

Szturm na lokal opuszczony przez Amerykanów

„Berliner Zeitung" z 5.II. 1947 r. donosi:

Po opuszczeniu przez amerykańskie władze okupacyjne szeregu zarekwirowanych mieszkań przy Mörchinger Strasse w Zehlendorfie (dzielnica Berlina w amerykańskiej strefie okupacyjnej), szabrownicy przypuścili istny szturm do opróżnionych mieszkań.

Parkan, zamykający przejście od ulicy został częściowo wyłamany. Mężczyźni i kobiety z koszami od bielizny ciągnęli od mieszkania do mieszkania, kradnąc wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Powybijano szyby, powykręcano kontakty elektryczne i powyłamywano klamki. Dwaj policjanci, którzy zjawili się na miejscu, nie mogli sobie poradzić z tłumem. W końcu musiano wezwać amerykańską policję wojskową.

„Mała Konstytucja" przyjęta w 3-im czytaniu większością 330 głosów przeciw 17

(Dokończenie ze str. 3)

Jest to charakterystyczne stanowisko reakcji, próbującej zatrzymać koło historii w okresach, kiedy masy ludowe atakują, przekształcając społeczeństwo zgodnie z powszechnym interesem. Mówca przypomina w tym miejscu historię ruchów kontrrewolucyjnych we Francji i w Rosji oraz sanacyjną walkę z demokracją.

Grupy polityczne i klasy społeczne ocenia nasz nie według słów, a według czynów. Jasne wówczas będą przyczyny nagłej miłości PSL do Konstytucji marcowej. W deklaracji posła Kliszki podkreśliliśmy to, co uważamy w Konstytucji marcowej za pozytywne oraz tradycje, do których należy nawiązać. Nie tylko jednak partie robotnicze zdają sobie sprawę z tego, że Konstytucja marcowa była wyrazem określonych stosunków społecznych, które są tak bliskie sercu panów z PSL. To również tłumaczy, dlaczego PSL tak troszczy się o rzekome pokrzywdzenie sądów.

Sądownictwo w Polsce w ciągu wielu lat było organizowane przez wielki kapitał i aparat ten należało oczyścić. Poważną część dawnych sędziów udało się pozyskać dla obozu ludowego, zdajemy sobie jednak sprawę, że uzdrawianie organów sądowych nie jest jeszcze zakończone. Uzasadniając wielkie znaczenie Rad Narodowych — poseł Ochab przypomina m. inn. o takich instytucjach, jak posiadające 10-letnią tradycję rady gminne, rady miejskie oraz organizowane w swoim czasie w znacznej części Polski, rady powiatowe. Nikt nie uważał ich za niewłaściwe na terenie polskim.

Przechodząc do zarzutów, wysuwanych przeciwko wyborom — mówca oświadcza przy gorącym aplauzie Izby: „Ten Sejm jest naszym sejmem. Po raz pierwszy mieliśmy w Polsce demokratyczne wybory. Znamy aż nadto dobrze wybory organizowane przez BBWR i Ozon, które posłowie z PSL ochrzcili mianem demokratycznych".

Kto zna entuzjastyczne nastroje przedwyborcze w wielkich ośrodkach robotniczych, ten nie ma żadnych wątpliwości, co do poparcia udzielonego rządowi przez przeważającą większość narodu, wbrew terrorowi band podziemnych, o których dobrze wiadomo w czyim działały interesie. „Oczywiście — ciągnie mówca — że do tego rządu panowie z PSL nie mają zaufania. Byłbym przestraszony, gdyby agenci reakcji mieli zaufanie do naszego rządu", (oklaski) — stwierdza w zakończeniu tow. Ochab.

Na zakończenie zabiera głos referent Komisji Specjalnej, poseł Jarosz (PPS), wnosząc o odrzucenie poprawek mniejszości. Poseł Jarosz wyjaśnia, że przedłożona ustawa o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej jest drugą ustawą konstytucyjną, uchwaloną przez Izbę. Pierwszą była ustawa o wyborze Prezydenta.

Marszałek Sejmu, po oświadczeniu posła Jarosza, zamknął rozprawę nad projektem Małej Konstytucji zarządził 15-minutową przerwę, po której Izba przystąpiła do głosowania. Jako najdalej idący poddany został pod głosowanie projekt Małej Konstytucji, opracowany przez PSL. Za projektem tym głosowali tylko posłowie klubu PSL. W głosowaniu upadły również wszystkie poprawki PSL, zgłoszone do projektu Małej Konstytucji. Z kolei poprawki, wniesione przez Komisję Konstytucyjną, głosowano łącznie. Przyjęto je olbrzymią większością głosów. Za całością Małej Konstytucji głosowała cała Izba z wyjątkiem posłów PSL.

Marszałek komunikuje o wpłynięciu wniosku, aby odbyć trzecie czytanie ustawy. Wniosek przyjęto. W głosowaniu Mała Konstytucja została uchwaloną kwalifikowaną większością głosów 330 przeciw 17. Wynik głosowania Izba przyjęła długotrwałymi oklaskami.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku obrad, przedłożenia rządowego projektu o amnestii. Główne zasady amnestii referował minister sprawiedliwości ob. Świątkowski. (Przemówienie ministra Świątkowskiego podamy jutro).

Na wniosek posła Sobola odesłano rządowy projekt amnestii do Komisji bez otwierania rozprawy. Ponieważ nie wpłynęły żadne wnioski, ani interpelacje poselskie — Marszałek Sejmu zamknął posiedzenie, naznaczając następne na piątek, dnia 21.2 br., na godz. 10 rano.

Pod pretekstem misji żywnościowej

Hoover chciał pomóc trustom niemieckim

NOWY JORK, 19.2 (PAP). — Poważny tygodnik amerykański „United States News" wyraża przekonanie, że b. prezydent Hoover, który powrócić ma do Stanów Zjednoczonych w ciągu najbliższych dni natychmiast po powrocie będzie usiłował przekonać republikańską większość kongresu USA o „konieczności" dostarczenia kapitałów amerykańskich przemysłowi niemieckiemu w celu zapewnienia mu samowystarczalności.

Sugestia „United States News" potwierdza przypuszczenie, lewicowych kół amerykańskich głoszone przed wyjazdem Hoovera do Niemiec, że jego misja żywnościowa w Niemczech była tylko pretekstem dla określonych celów gospodarczo - politycznych.

„Manchester Guardian" o denazifikacji Niemiec

Zbyt wiele ryb przemyka się przez sieci

„Manchester Guardian" pisze w artykule wstępnym, że Niemcy ponoszą odpowiedzialność za należyte przeprowadzenie denazifikacji. Dotychczasowa działalność komisji denazifikacyjnych nie daje nikomu zadowolenia. Zarówno wśród Niemców, jak i cudzoziemców, panuje przekonanie, że zbyt wiele ryb przemyka się przez sieci.

Za sytuację taką — pisze „Manchester Guardian" — odpowiada w pierwszym rzędzie sam naród niemiecki. Antyhitlerowcy obawiają się, że w obecnej sytuacji istnieje nadal niebezpieczeństwo odrodzenia się idei hitlerowskiej. Czystka spełni swoje zadanie jedynie wówczas, gdy stanie za nią naród niemiecki i weźmie na siebie odpowiedzialność. Z tego względu należy jak największą odpowiedzialność za denazifikację przerzucić na barki samych Niemców — podkreśla dziennik

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

TYGODNIKIEM

W numerze 3 (111) przynosi

A. W.
Czym jest „Mała Konstytucja?"
JERZY TEPICHT
Ministerstwo Rolnictwa wobec nowych zadań.
BRONISŁAW MINC
Trudności odbudowy gospodarczej.
ALEKSANDER LITWIN
Jedność ruchu ludowego a sojusz robotniczo-chłopski.
JÓZEF SIERADZKI
Widnokręgi
TADEUSZ HOŁUJ
Wielki trop i niebezpieczeństwa drogi.
K. MARIAŃSKI
Braterstwo broni.
WŁ. BRUS
Naród polski nigdy nie zapomni.
J. DRUTO
Dwuletni plan gospodarczy w Czechosłowacji.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

Mobilizacja dobrej woli — Amnestia — A w Grenadzie zaraza — Awans społeczny — Wyznanie p. Bellengera — Meteorologia i polityka — Na Widowni Międzynarodowej — Ruch Robotniczy za granicą — Z życia Partii — Wśród książek — Kronika kulturalna. 328

Na MARGINESIE

Winowajcy

Sytuacja b. żołnierzy polskich w Anglii, tych, którzy nie zdecydowali się jeszcze na powrót do kraju, przedstawia się w barwach bardzo ponurych. Możliwości pracy i zarobku są minimalne, a niepewność jutra i stan beznadziejności duchowej coraz dokuczliwiej dają się we znaki.

Brytyjskie związki zawodowe nie chętnym okiem patrzą na projekty zatrudnienia Polaków w przemyśle, czy na roli, obwarowując swą ewentualną zgodę niezwykle ciężkimi zastrzeżeniami i warunkami. Ostatnio pod naciskiem czynników rządowych związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego zgodził się zasadniczo na przyjmowanie Polaków do fabryk włókienniczych, wysuwając jednak przy tym następujące warunki:

1) Robotnicy polscy mogą być zatrudnieni tylko wtedy, o ile w danej miejscowości odczuwa się brak angielskich sił roboczych. 2) Firma, która zamierza zatrudniać Polaków, musi w każdym poszczególnym przypadku uzyskać zgodę ministerstwa pracy i związków zawodowych. 3) Wynagrodzenie Polaków wynosić będzie minimalną stawkę, ustaloną przez związki zawodowe. 4) W razie redukcji Polacy zwalniani będą w pierwszej kolejności.

Rzecz jasna, że tego rodzaju warunki sprowadzają możliwość zatrudnienia Polaków w przemyśle włókienniczym niemal do zera.

Trudno się dziwić, że brytyjskie związki zawodowe dbają przede wszystkim o dobro swoich członków, że chcą ich ochronić przed bezrobociem i przed obniżką płac, jako następstwem konkurencji obcokrajowców. „Bliższa koszula ciała, niż sukmana" — i nie można mieć za złe robotnikom angielskim, że o tej „koszuli" przede wszystkim myślą. Obok momentów gospodarczych grają tu zresztą poważną rolę i względy polityczne, robotnicy angielscy zdają sobie bowiem sprawę, że znaczna część andersowców jest bakcylami faszyzmu.

Uczucia oburzenia i potępienia wywołać musi natomiast karygodna działalność emigracyjnej reakcji polskiej, która swą oszczerczą, antynarodową propagandą powstrzymuje żołnierzy-tułaczy od powrotu do kraju, skazując ich na poddawania się — przy szukaniu pracy — upokarzającym i dyskryminującym warunkom. Panom Andersom i Raczkiewiczom nie będzie to nigdy zapomniane.

BW

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZZ METALOWCÓW W GDAŃSKU

W dniu 16 lutego br., odbyło się w Gdańsku uroczyste odsłonięcie sztandaru ZZ Metalowców oddziału gdańskiego.

Po uroczystym poświęceniu sztandaru i Mszy św., w kościele Serca Jezusowego we Wrzeszczu, wszyscy zebrani udali się w pochodzie do auli Akademii.

Udział w uroczystości wzięli metalowcy z całego Wybrzeża, a nawet z sąsiednich województw — pomorskiego i szczecińskiego.

Po odczytaniu depeszy gratulacyjnej, ob. ministra Minca, w której minister wyraził uznanie dla dotychczasowych osiągnięć Zw. Metalowców na Wybrzeżu, nastąpił uroczysty moment ślubowania chorążego.

Metalowcy, przysięgają stać wiernie na straży polskiego Wybrzeża i wytrwale dążyć do odbudowy życia gospodarczego.

Po odegraniu hymnu narodowego przemawiali kolejno przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, delegaci Zw. Zawodowych, partii politycznych. Po przemówieniach nastąpił akt wbijania gwoździ i wpisywania się do księgi pamiątkowej.

FABRYKA BECZEK ŚLEDZIOWYCH W GDYNI

Towarzystwo dla Połowów Dalekomorskich i Handlu Zagranicznego „Arka", w Gdyni uruchomiło wielką fabrykę beczek śledziowych, pierwszą tego rodzaju w Polsce. Urządzenia i maszyny są już skompletowane. Produkcja seryjna śledzi w beczkach, rozpocznie się w maju br. Beczki przeznaczone będą dla naszej flotylli rybackiej, jak również na eksport za granicę.

6 MIL. 400 TYS. ZŁ — BUDŻET KWIDZYNIA

Pod przewodnictwem ob. Góreckiego, odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Kwidzyniu. Głównym przedmiotem obrad było załatwienie wszystkich preliminarzy budżetowych zakładów, przedsiębiorstw miejskich i zarządu miejskiego, jako też wszystkich statutów o podatkach komunalnych. Uchwalono budżet administracyjny zarządu miejskiego w wysokości 6 mil. 400 tys. zł.

„DOM DZIECKA" OTRZYMAŁ NAGRODĘ POLSKIEGO RADIA

W stolicy Kaszub w Kościerzynie, odbyło się w dniu 16 bm., wręczenie nagrody Polskiego Radia tysięcznemu abonentowi głośnika mieszkaniowego. Nagrodę otrzymał „Dom Dziecka", pozostający pod opieką sióstr Niepokalanych. Na uroczystości wręczenia nagrody w postaci radioaparatu „Pionier", przybyła delegacja Polskiego Radia z Gdańska. W auli „Domu Dziecka" zebrali się: sieroty oraz przybyli tłumnie reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa kościerskiego.

PIESZY SPACER PO WODACH PORTOWYCH

W ostatnią niedzielę, ludność Gdyni przeżywała sensacyjną wyprawę po zamarzniętych wodach portowych do wraku krążownika niemieckiego „Gneisenau", zatopionego alianckimi bombami w porcie gdyńskim.

W dniu tym w Gdyni, w południe było około 3 stopni ciepła, podczas, gdy temperatura godzin rannych i wieczornych wynosiła około 7 stopni zimna. Korzystając z ciepłej pogody, ludność masowo udała się na spacer po zamarzniętych wodach portowych, masowo zwiedzając wnętrze niemieckiego krążownika.

POŻAR W ORŁOWIE

W dniu 16 ub. m. w Orłowie, w domu przy ul. Kasztanowej, wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, który został szybko przez Straż Pożarną ugaszony. Większych strat nie było.

Z TEATROWYCH

TEATRY

MARYNARKI WOJENNEJ, Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — „Szkarłatne Róże" — komedia de Benedettiego z udziałem K. Popławskiej.

DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 „Nieboszczyk Pan Pic", sztuka Chapuis w reżyserii J. Merunowicza, z udziałem W. Jarszewskiej i H. Halacińskiej, dekoracje — Haupta.

KINA

GDYNIA — „Warszawa" — U schyłku dnia.
„Atlantic" — Dni szczęścia.
CHYLONIA — „Promień" — Zapomniana melodia.
SOPOT — „Polonia" — W okowach lodu.
„Bałtyk" — Ciche wesele.
TCZEW — „Wisła" — Zakazane piosenki.
SŁUPSK — „Polonia" — Zakazane piosenki.
LĘBORK — „Fregata" — Gunga Din.
GDAŃSK — „Światowid" — Syn pułku.
GRABOWEK — „Fala" — Daleka droga.
WRZESZCZ — „Bajka" — Górą dziewczęta.
OLIWA — „Polonia" — Elwira Madygan.
PUCK — „Mewa" — Podrzutek.
WEJHEROWO — „Świt" — Twardzi ludzie.

O rodzinnym kraju zawsze pamiętają

Polonia zagraniczna zacieśnia więzy z krajem

Bohaterstwo żołnierzy polskich w walkach na wszystkich frontach, rozsławiając szeroko imię Polski, zdobyło również zrozumienie dla potrzeb Polski powojennej. Po zakończeniu wojny o ogromie zniszczeń Polski dowiedział się cały świat. Na pomoc pośpieszyli ludzie różnych ras i narodowości, wysyłając do nas żywność, odzież, lekarstwa i paczki żywnościowe. Techniczną obsługę tej pomocy wzięły na siebie organizacje Czerwonego Krzyża, które najczęściej, obok „Polonii" zagranicznej, były inicjatorami różnych zbiórek na rzecz Polski.

Nie ma dziś prawie żadnego kraju, którego by Czerwony Krzyż nie przysłał dla Polski choćby minimalnego podarunku. Do chwili obecnej organizacje Czerwonego Krzyża nadesłały dla nas około 10 milionów kg różnych darów.

PRZODUJE CZERWONY KRZYŻ USA

Jeśli wiele organizacji Czerwonego Krzyża ofiarowuje nam swą pomoc doryweczo, wypadkowo, to Amerykański Czerwony Krzyż prowadzi planowo akcję pomocy. Około 90 proc. otrzymanych z różnych organizacji Czerwonego Krzyża darów stanowią dostawy z Ameryki. Nadchodzi stamtąd przede wszystkim nowa odzież i lekarstwa.

Na każdym statku linii żeglugowej „American Scantic Line", utrzymującej regularną komunikację między Gdynią a Ameryką przychodzi do Gdyni od 50 do 500 ton darów Czerwonego Krzyża. Ostatnio wyładowano w Gdyni ze statku „Mormacmail" urządzenia dla dwóch kompletów szpitalnych, na 250 łóżek każdy. Przesyłka zawiera oprócz laboratorium, gabinetu dentystycznego, aparatów rentgenowskich również i urządzenia kuchenne wraz z naczyniami, urządzenia sal sypialnych, jadalni itd.

Chętnym ofiarodawcom był dotychczas również kanadyjski Czerwony Krzyż. Zbiórkę darów dla kraju przeprowadzała kanadyjska Polonia, a kanadyjski Czerwony Krzyż organizował wysyłkę darów. W ramach dostaw z Kanady otrzymaliśmy przede wszystkim wiele cennych lekarstw, między innymi kilkaset skrzyń peniciliny, cenne surowce oraz aparaty rentgenowskie. Kanadyjski Czerwony Krzyż za pośrednictwem Delegatury PCK w Londynie przesłał 900 skrzyń uposażeń szpitalnych.

Ostatnio zaczynają nadchodzić dostawy dla PCK z Płd. Ameryki. Wielką ofiarność dla kraju wykazuje Polonia zamieszkała w Brazylii, Chile i Argentynie. Statek Gal-u „Stalowa Wola" przywiózł ostatnio do Gdyni pierwszą partię paczek imiennych, w ilości 323. Wielka ilość paczek jest przesłana z tzw. ślepymi adresami, tj. do podziału według uznania.

Między innymi nadeszła od bezimiennego ofiarodawcy paczka dla znanego pisarza polskiego Kornela Makuszyńskiego. Nieznany ofiarodawca chciał w ten sposób wyrazić swoje uznanie i uwielbienie dla pisarza.

Z Argentyny pierwsza taka partia imiennych paczek nadeszła na statku „Narwik". Rozprowadzeniem tej partii paczek zajęła się poczta.

PACZKI ROZSIANE PO RÓŻNYCH PORTACH ŚWIATA

Ponieważ dotychczas nie ma regularnej komunikacji okrętowej między wielu portami Płd. Ameryki a Gdynią—Gdańskiem, ofiarodawcy wysyłają często paczki do różnych portów europejskich, jak Antwerpii, Goteborgu i innych, zaznaczając, że jest to tranzyt dla Polski. Paczki wysyłane w ten sposób przebywają w podróży kilka miesięcy. PCK po otrzymaniu zawiadomienia o ich wysłaniu musi je wyszukiwać po portach całej Europy.

Korespondencja w sprawie wysłanych paczek obejmuje prawie cały świat. Oczywiście przyczynia to wiele kłopotów i trudności. Odbiorcy zawiadomieni listownie muszą często zbyt długo czekać na nadejście paczki. Po dłuższym czy krótszym okresie czasu paczki te nadchodzą i są doręczane adresatom.

Każda paczka, którą otrzymujemy tutaj od naszych rodaków i przyjaciół z zagranicy, świadczy o przyjaźni milionów szarych ludzi z całego świata do odbudowującej się Polski i o uznaniu naszego wkładu w czasie wojny jak i pracy przy odbudowie.

Jog.

Fabryka dziewiarska w Gdańsku pracuje

3 miliony złotych obrotu miesięcznie

Historia fabryki dziewiarskiej, jak i wielu innych w Gdańsku, rozpoczyna się z chwilą pokonania Niemców. Zostawiliśmy wszystko w nieładzie i zniszczeniu, w stanie, w którym produkcja jest niemożliwością. Maszynom brakło podstawowych części i igieł, resztki surowca były splątane i zniszczone. Wszędzie była widoczna niszczycielska robota, a co najważniejsze, brakło fachowców, którzy by mogli poprowadzić dzieło odbudowy.

Pracę rozpoczęło kilku robotników, przybyłych z głębi Polski oraz pewna ilość Niemców, którzy pracowali w tej fabryce. To był pierwszy personel, na czele którego stanął obecny dyrektor, ob. Nowicki. Montowano własnymi środkami zdewastowane maszyny, wygrzebywano rozrzucone w śmieciach i gruzach igły, usuwano gruzy, remontowano.

Fabryka ruszyła już w lipcu 1945 r. Dzięki zezwoleniu na sprzedaż po cenach komercyjnych pierwszej produkcji, uzyskano nadwyżkę w sumie 1 miliona zł.

— Był to pierwszy kapitał własny—mówi dyr. Nowicki.—Od tego czasu już jakoś radzimy sobie.—A radzą widać nieźle. 800 tys. zł obrotu w styczniu 1946 zastąpiła suma około 3 mil. zł. po cenach stałych w styczniu br. Do rozwoju fabryki pomogły dwie odebrane szabrownikom cenne maszyny i dopływ sił fachowych z Łodzi. Ułatwiło to szkolenie dalszych zastępów na zorganizowanych we własnym zakresie kursach dziewiarek, cewiarek, szwaczek i wykończarek.

Dzisiaj z daleka już słychać silnik. Świadczy on, że bije serce fabryki, że idzie produkcja, przynosząca zniszczonemu krajowi nowe potrzebne towary.

Kierownik techniczny **Wroński**, dawny majster dziewiarski, odegrał dużą rolę przy uruchomieniu fabryki. Dzisiaj wyjaśnia nam tajemnicę produkcji.

— Od farbowanej przędzy do gotowego towaru droga jest daleka — mówi on. — Przędza, którą otrzymujemy, idzie do cewiarki dla przejrzenia i porafinowania. Przechodzi przez windy, szpule i tak przeszpulowana dostaje się do dziewiarek, które wytwarzają już półfabrykat, nastawiony na produkcję odpowiedniego towaru.

Szybko i sprawnie pracują maszyny saneczkowe gładkie, dwulewe, okrągłe elastic, pończosznicze, spieszą dać towar do krajalni, skąd przejdzie on do szwalni, aby wreszcie po ręcznym wykończeniu wytchnąć w magazynie, w postaci gotowej bielizny niemowlęcej, pończoszek dziecinnych, kostiumów kąpielowych lub pulowerów.

— Znani jesteśmy z dobrego wykończenia — mówi ob. Wroński — towary nasze są poszukiwane. Żałujemy tylko, że nie wszystkie maszyny możemy uruchomić z powodu braku igieł.

W Gdańsku istnieją trzy fabryki dziewiarskie, dające razem produkcję miesięczną wartości 10 mil. zł po cenach stałych.

Dla zwiększenia produkcji i ułatwienia pracy, projektuje się obecnie wybudowanie dużego gmachu, który by je wszystkie pomieścił.

Niezależnie od tego prowadzi się własnym wysiłkiem remont obecnych gmachów fabrycznych, rozszerzając działy i uruchamiając wciąż maszyny.

Kształcą się przyszli technicy

przemysłu okrętowego

Trzyletnie Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku szkoli młodzież polską na techników przemysłu okrętowego ze szczególnym uwzględnieniem stoczni okrętowych morskich i śródlądowych. Naukę pobiera obecnie około 200 studentów. Szkoła ta budzi wielkie zainteresowanie, o czym świadczy duża ilość napływających podań i zapytań. Warunki szkolne i mieszkaniowe nie pozwalają jednak na przyjęcie większej ilości osób.

W szkole tej, stworzonej na zasadzie polskich liceów technicznych, przeprowadza się zajęcia teoretyczne, ogólnokształcące i techniczne ze specjalnym uwzględnieniem przemysłu okrętowego, oraz praktyczne w kreślarniach i warsztatach szkolnych. Zostały już stworzone dwa warsztaty: stolarski i obróbki mechanicznej łącznie z początkami spawalni i kuźni.

Dotychczasowa praca ograniczała się do remontu maszyn warsztatowych. Obecnie odbywają się już ćwiczenia praktyczne, celem wyrobienia u młodzieży dokładności w wykańczaniu przedmiotów i przygotowania jej w ten sposób do właściwej produkcji. Praktyczne przygotowanie daje ponadto również praktyka wakacyjna, odbywana w zakładach przemysłu metalowego w stoczniach i żegludze.

W roku ubiegłym prowadzono specjalizację jedynie w kierunku budowy kadłubów okrętowych. W roku bieżącym uruchomiono już dział budowy maszyn okrętowych, za dwa lata zostanie uruchomiony dział elektrotechniki okrętowej. We wszystkich tych działach kładzie się nacisk na stronę konstrukcyjną, ponieważ zadaniem młodych techników będzie udział wyłącznie w procesach wytwórczych budownictwa okrętowego przy budowie kadłubów, maszyn i wyposażenia okrętowego.

Dzień pracy liceum trwa od godz. 8 do 14. Ponieważ większość, bo 90 proc. uczniów, zamieszkuje internat, ułatwia to zajęcia zespołowe w kołach naukowych, sportowych, żeglarskim, gdzie obecnie trwają przygotowania do sezonu żeglarskiego. Uczniowie budują kajaki i remontują własny jacht „Wygę".

Wielkie zainteresowanie dla Liceum Budownictwa Okrętowego okazuje Zjednoczenie Stoczni Polskich, służąc często i chętnie wydatną pomocą. ZSP bowiem przeprowadziło swojego czasu na koszt własny zabezpieczenie „Conradinum" przed dalszym zniszczeniem i zaopatrzyło szkołę w sprzęt szkolny, internatowy itp.

Mal.

Koncerty Filharmonii Bałtyckiej

Wydział Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim w Sopocie wraz z Filharmonią Bałtycką inauguruje cykl koncertów popularnych pod hasłem „Muzyka dla wszystkich". Na początek zorganizowano koncert, w którego programie znajdą się następujące pozycje: Muzyka absolutna i programowa, muzyka dramatyczna (opera), klasycy, polska muzyka z 19 stulecia, muzyka taneczna różnych epok, opera polska, muzyka różnych narodów, nowa twórczość polska i koncert symfoniczny.

W koncertach tych dyrygować orkiestrą Filharmonii Bałtyckiej będzie Stefan Śledziński. Inowacją będzie instytucja konferansjera, która to rolę przyjął na siebie kierownik Wydziału Kultury i Sztuki w Sopocie, mgr. Roman Heising, znany na Wybrzeżu muzykolog. Do umasowienia tych koncertów przyczyni się niewątpliwie niska cena biletów, wahająca się od 40 do 80 zł. Dla członków Zw. Zaw. i młodzieży uczącej się ceny wynosić będą tylko 30 zł.

Z naszych portów

PRACE PRZY ODBUDOWIE FALOCHRONÓW

W związku z mrozami, bezpośrednie prace nad odbudową poszczególnych obiektów portowych w Gdyni, zostały czasowo przerwane. Obecnie prowadzone są jedynie prace przygotowawcze do dalszej odbudowy falochronów i nabrzeży.

M. inn. odbywa się przygotowanie żelaza do budowy 24 skrzyń żelbetowych o rozmiarze 19 m długości, 9,5 m wysokości i 9 m szerokości każda, które zostaną użyte do odbudowy falochronów. Wykonuje się również części szalunkowe do tych skrzyń. Wybudowane skrzynie żelbetonowe zostaną spuszczone na wodę, przyholowane do uszkodzonych części falochronu i tam wbudowane. Po wbudowaniu tych 24 skrzyń falochron portu gdańskiego zostanie naprawiony na przestrzeni 456 metrów.

REMONT NABRZEŻY PORTOWYCH

W Gdyni znajduje się w chwili obecnej w odbudowie szereg nabrzeży portowych. Prace remontowe są prowadzone przy nabrzeżu Rumuńskim, Francuskim, w Strefie Wolnocłowej, przy nabrzeżu Śląskim i Rybackim. Że względu na silne mrozy, prace bezpośrednie są na razie ograniczone. Tempo odbudowy przybierze na intensywności z nadejściem okresu wiosennego.

BUDOWA GMACHU G.M.I.R.

Przy ul. Waszyngtona w Gdyni znajduje się w budowie nowy gmach Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego. Zostały już założone fundamenty. Gmach zostanie wykończony w roku bieżącym.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW PORTOWYCH

Przy nabrzeżu Rumuńskim odbudowywany jest olbrzymi magazyn portowy, o nowoczesnej konstrukcji żelbetowo-stalowej.

Młodzież gdańska w szkołach zawodowych

wymaga pomocy i opieki

W Gdańsku znajduje się około 6 tys. młodzieży, która powinna być objęta działalnością szkół zawodowych. Jednak że mimo wielkiego nawet zainteresowania ze strony młodzieży, istniejące szkoły obejmują zaledwie jedną trzecią część młodzieży.

Szkół zawodowych jest 7: mechaniczna, elektrotechniczna, handlowa, muzyczna, budowlana i inne. Młodzież uczęszcza do nich chętnie i pracuje z zapałem. Są pewne trudności — szczególnie lokalowe. Niejednokrotnie okna są zabite deskami, albo woda przecieka przez dach, brak jest ławek i narzędzi, lecz nie osłabia to pędu młodzieży do wiedzy. Powstają, organizowane samorzutnie, kółka oświatowe i historyczne; organizuje się występy sceniczne.

— Więcej zainteresowania okazuje szkołom zawodowym Kuratorium Okręgu Szkolnego i Zarząd Miejski. Jest to jednak opieka niedostateczna. Szczególnie jeśli chodzi o opiekę lekarską, nic tu nie zrobiono. Gruźlica i dużo innych chorób wymagają, by zwrócić na młodzież baczniejszą uwagę. Ostatnio przy tych szkołach organizuje się patronaty, które zaopiekują się bardziej i szkołą i młodzieżą.

W kwietniu 1-szy powojenny rejs M/S „Sobieski"

Rekordowa praca polskiego robotnika i rzemieślnika

Przy nabrzeżu Stoczni nr 3 w Gdańsku stoi nadal przycumowany M/S „Sobieski". Statek uwięziony jest obecnie w grubych okowach lodowych Martwej Wisły, lecz w przeciwieństwie do martwoty żeglugowej, spowodowanej niebywałą falą mrozów, na statku życie toczy się w tempie zupełnie nie zmniejszonym.

Po karkołomnych schodach wdrapuje my się na pokład C, gdzie mieści się kierownictwo robót „Sobieskiego". Jak wiadomo M/S „Sobieski" po swej służbie wojennej powrócił do kraju i w stoczni gdańskiej poddany zostaje generalnemu remontowi. Tu ma on uzyskać według wzoru przedwojennego swe urządzenia statku pasażerskiego.

Wybuch wojny w 1939 r. zastał nasz transatlantyk w jednym z portów południowo - amerykańskich. Po przystosowaniu statku do transportu wojsk i służby konwojowej, „Sobieski" został wcielony do floty angielskiej i pod polską banderą pełnił służbę okrętu pomocniczego przez całą wojnę, aż do zwycięstwa sprzymierzonych. „Sobieski" rozpoczął swą chlubną karierę wojenną od udziału w kampanii norweskiej i brał udział we wszystkich akcjach bojowych od Narwiku po Le Hawre. Trzeba tu tylko dodać, że „Sobieskiemu" sprzyjało fenomenalne wprost szczęście.

Spadający z nieba grad bomb lotniczych omijał przedziwnie statek. Wkrótce „Sobieski" zdobył sobie sławę najszczęśliwszego okrętu polskiego i być może dlatego używany był w konwojach za okręt flagowy dowództwa.

Po zakończeniu działań wojennych „Sobieski", wprawdzie z opóźnieniem, został zwrócony prawowitym właścicielom i 7 listopada 1946 r. przybył do Stoczni nr 3 w Gdańsku dla przeprowadzenia kapitalnego remontu i przywrócenia mu charakteru statku pasażerskiego. Przed Stocznią polską stanęło olbrzymie zadanie do wykonania, którego nie mogła się podjąć żadna z przeciążonych pracą stoczni angielskich.

Trzeba zbudować nowe wnętrza kabin pasażerskich i tzw. emigranckich oraz wyposażyć nasz transatlantyk w nowe urządzenia wewnętrzne, których został w czasie wojny pozbawiony. To wszystko ma być wykonane do pierwszego kwietnia br., gdyż w tym czasie „Sobieski" zamiast „Batorego" ma rozpocząć regularną żeglugę pasażerską z Południową Ameryką.

Jak nas informuje inż. Czarnecki, który sprawuje kierownictwo ogólne robót na „Sobieskim", stocznie nasze stanęły wobec dużych trudności technicznych, które w pierwszym okresie zdawały się być nie do pokonania. Dziś jednak możemy już stwierdzić, że zostały one opanowane i prace będą wykończone w terminie, oczywiście, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody.

Wszystkie trudności zostały pokonane. Zespół stoczniowców wziął się z całym entuzjazmem do pracy, ożywiony szlachetną ambicją wykonania zamówienia w formie lepszej, niżby to miało miejsce na stoczniach zagranicznych. Stoczniowcom przyszło z pomocą rzemiosło gdańskie i warszawskie, a także wprzągnięto do pracy przemysł pomocniczy w głębi kraju.

Centrala Tekstylna w Łodzi podjęła się dostarczenia wszystkich potrzebnych tkanin. Okucia budowlane wykonuje Zjednoczenie Przemysłu Mebli Stalowych w Bytomiu. Meble produkuje fabryka w Nowym, krzesła — fabryka w Gościnlnie. Łóżka stalowe do podwieszania i przytrzymywacze do łóżek ze specjalnego stopu metalowego wykonuje stocznia w Elblągu. Przemysł skórzany wykonał specjalnie piękne skóry galanteryjne. Przemysł elektryczny również podołał trudnościom i zaopatrzył okręt w sprzęt elektrotechniczny w zakresie własnych możliwości. Kable produkuje Bydgoszcz. Tylko linoleum trzeba było zamówić we Francji.

Gdy jesteśmy na „Sobieskim", ruch na statku przypomina ruch w mrowisku. Przeszło 200 fachowców różnej specjalności pracuje w gorączkowym tempie.

W tej chwili ogólny program prac jest w połowie wykonany i, opierając się na zbiorowym wysiłku świata pracy, możemy stwierdzić, że roboty zostaną wykonane w terminie i w kwietniu nasz odświeżony transatlantyk odbędzie swój pierwszy rejs pasażerski. Towarzyszyć mu będzie życzenie „pomyślnych wiatrów", i świadomość wykonania poważnej pracy dzięki wspólnym wysiłkom i twórczej energii na jaką się tylko w tak trudnych warunkach zdobył polski robotnik i inżynier.

Jacek Bury

Ruch kulturalny na Wybrzeżu

Wojewoda gdański, inż. Żrałek, powołał do życia gdańską Wojewódzką Radę Sztuki i Kultury Artystycznej. Przewodniczącym rady został ob. Stefan Elrkowicz.

Poza rozdziałem Funduszu Sztuki i Kultury Artystycznej pomiędzy poszczególne instytucje artystyczne, Prezydium Rady zajęło się następującymi zagadnieniami: w pierwszym rzędzie czyni usilne starania o upaństwowienie Filharmonii Bałtyckiej, co niewątpliwie wpłynie bardzo dodatnio na dalszy rozwój tej instytucji. Prezydium Rady ma zamiar przenieść Filharmonię Bałtycką do znajdzie pomieszczenie w dawniejszej Wrzeszcza, gdzie znajdzie pomieszczenie w dawniejszej hali sportowej, posiadającej doskonałe warunki akustyczne. Remont tej budowli dobiega końca.

Rada Sztuki przygotowuje poza tym utworzenie państwowego muzeum w Gdańsku i zamierza przystąpić w najbliższym czasie do wydawania czasopisma, poświęconego zagadnieniom kultury, sztuki i nauki Wybrzeża oraz marynistyce.

Plenarne zebranie gdańskiej Wojewódzkiej Rady Sztuki i Kultury Artystycznej z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli świata sztuki i nauki odbędzie się w Gdańsku w dniu 26 bm.

Heroizm pracy i odbudowy

Wrocławska Fabryka Wagonów i jej ludzie

(Od naszego korespondenta)

Jest ich wielu. No, bo jakżeż inaczej. Przecież przed wojną, aby dostać się na robotę do takiego olbrzyma, jakim jest Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu trzeba było mieć solidne „plecy". A i to czasami nic pomogło i trzeba było jeszcze zapłacić dużo pieniędzy. Dzisiaj każdy, kto chce pracować — dostaje zatrudnienie. A jeśli nie umie, to go majstrowie, inżynierowie i koledzy nauczą. Dlatego fabryka ma swoich entuzjastów.

W trakcie naszej rozmowy z inteligentnym i lubiącym swoją pracę inżynierem Drabikiem przychodzi 20-letni **Trzaskoma Edmund** z Okomin k. Modlina. Nie tak dawno ukończył kurs spawacza. Pytam go, czy chce pracować w fabryce? — A jakże — mówi — przecież tylko tego pragnę.

Jego wujek pracuje jako brygadier na hali 7. Mieszka na kolonii Grabszyńskiej, ma działkę i kilka drzewek owocowych.

W czasie zwiedzania fabryki biegnie za nami drugi chłopiec, Rękawy zakasane, chociaż mróz jeszcze nie pofolgował.

— Obywatelu inżynierze — krzyczy. Stajemy.

Zadyszany mówi, że ma dwóch znajomych z jego wioski z kieleckiego, którzy pisali mu, że chcą przyjechać do Wrocławia i zapisać się na następny kurs szkolenia fachowego.

— Ależ ten kurs się za kilka dni rozpocznie, a oni jeszcze daleko.

Chłopiec jest wyraźnie zasmucony. Ale za chwilę twarz mu się rozjaśnia.

— Wyślę telegram to za 2 dni przyjadą.

Zauważywszy przytakujący uśmiech inżyniera, prawie że nie czeka na twierdzącą odpowiedź i biegnie czym prędzej do warsztatu, jak gdyby z terenu fabryki mógł wysłać telegram po swoich ziomków.

Narybek

Ośrodek szkolenia zawodowego przy Państwowej Fabryce Wagonów liczy około 800 uczniów. Posiada 24 wykładowców i 17 instruktorów. Szkoły i kursy dają możność kształcenia się najszerszym masom młodzieży i dorosłych na wszystkich poziomach szkolenia, począwszy od szkoły powszechnej, przez szkołę przemysłową do liceum mechanicznego włącznie.

Młodzież uczęszczająca do szkół P. F. W. rekrutuje się z całej Polski. Są to przeważnie dzieci chłopów i robotników. Dla młodzieży pozamiejscowej zorganizowana została bursa. Młodzi, uczący się zawodu dostają karty I kat. i pensję miesięczną.

Wyżej wspomniany inż. Drabik opowiadał mi, że młodzi spawacze niedługo po przystąpieniu do warsztatu pracy mało lub w niczym nie ustępują długoletnim spawaczom. Bardzo często nawet dorównują im nawet w wypełnianiu normy.

Starsi entuzjaści

Tych jest bardzo wielu.

Dwutygodnik fabryczny „Pafawag" prawie w każdym numerze daje „kolumnę honoru", gdzie drukuje się nazwiska i fotografie kilkunastu wzorowych robotników.

W numerze 14 z 15 listopada figurują:

Murza Aleksander, Szczerbak Antoni, Cytron Samuel, Paluszkiewicz Stanisław, Krakowiak Stanisław, Rogala Józef, Pińczuk Roman, Rępala Józef, Kielich Antoni, Slesarow Stefan, Wszędyrówny Antoni, Borkowski Alfons, Stusiński Roman, Grabowski Tadeusz.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć wyczyn **ob. Jana Malika**, który wyremontował i udoskonalił nieużywaną maszynę malarską, dzięki czemu zaoszczędzi się 2 kg farby na każdym poszczególnym wagonie, malowanym tą maszyną.

Niemożliwe staje się możliwym

„Niezastąpieni" fachowcy niemieccy orzekli swego czasu, że tlenowni i acetylenowni w żaden sposób nie da się uruchomić. Tlenownia rzeczywiście znajdowała się w tzw. stanie beznadziejnym. Zdekompletowana, porozbijana, wysadzona minami, bez rysunków i bez opisów.

Orzeczenie jednak okazało się mylne.

Tlenownia jest zbudowana według najnowocześniejszego systemu, polegającego na stosowaniu maszyny ekspansyjnej. Produkcja jej sięga 70 m sześc. tlenu na godzinę, co odpowiada produkcji praktycznej ruchowej ponad 200 butli tlenu dziennie. Czystość produkowanego tlenu osiąga 99,8 procent. Charakterystyczną cechą produkcji jest skraplanie powietrza, co odbywa się w temperaturze sięgającej minus 180 st.

Całość tlenowni wyremontowana i uruchomiona została jedynie dzięki pomysłowości i inicjatywie zespołu pracującego nad odbudową tlenowni.

Następujący fakt charakteryzuje najlepiej wczucie się obsługi w pracę skomplikowanej maszynerii.

Ob. Skrzypczak przychodzi zakłopotany i melduje inż. Drabikowi, że zauważył, iż w aparaturze coś nie klapuje. Aparatura bowiem zachowuje się inaczej, aniżeli normalnie przy regulowaniu jej wentylem ekspansyjnym drugim.

Zauważony brak usunięto na czas bez poważniejszych następstw.

Innym razem, ob. Skrzypczak zgłosił na czas i w dużym stopniu sam się przyczynił do usunięcia niedomagań kompresora powietrznego, czym zapobiegł przerwie w pracy.

Ob. Wdówka prowadził odbudowę tlenowni i obecnie kieruje tu ruchem. Stary fachowiec tlenowy, który jakkolwiek w przeszłości pracował na aparatach innego systemu, bez wahania podjął się pracy w trudnych i niebezpiecznych warunkach.

Acetylenownia

Jest to zespół wytwórnic acetylenowych najnowszego systemu wysokociśnieniowego. Urządzenie zremontowane zostało przez drużynę kierowaną przez **majora Gruszczyńskiego.** Urządzenie było zdemolowane, pozbawione opisów i rysunków.

Podkreślić trzeba karność i zaufanie zespołu, który świadom niebezpieczeństwa, wynikającego z dużej eksplozywności gazu sprężonego do granicy 1,5 atmosfery, a równającego się niebezpieczeństwu przy zbieraniu min — mając na względzie potrzeby fabryki, nie lękał się żadnych prac.

Zasługą **montera Cymbala** z obsługi acetylenowni jest ustalenie najdogodniejszych warunków jej eksploatacji, gwarantujących najmniejsze nagrzanie wytwornicy.

Harmonijna współpraca

Takich i podobnych wyczynów, można by wyliczyć mnóstwo.

Pafawagowcy lubią swoją fabrykę. Żyli się z jej skomplikowanym, nowoczesnym urządzeniem, znają tętno jej pulsu, spostrzegają schorzenia i usuwają je wspólnym wysiłkiem inżynierów, robotników i techników.

Nie ma może drugiej takiej fabryki, gdzie by kierownictwo i załoga fabryki tak dobrze i wydatnie współpracowali, jak pafawagowcy.

Robotnicy tej fabryki mieszkają w 4 ośrodkach fabrycznych, gdzie spółdzielcze sklepy fabryczne zaopatrują robotników we wszelkie niezbędne artykuły i rozdzielają przydziały.

Muszę jednak wraz z robotnikami stwierdzić, że tych przydziałów jest stanowczo za mało.

Fabryka ma dwa własne domy wypoczynkowe w Bierutowicach pod Jelenią Górą, gdzie każdy pracownik oraz jego rodzina, może za małą opłatą (50 zł dziennie), wygodnie odpoczywać w przepięknej okolicy w pobliżu Śnieżki. Fabryka ma 3 majątki ziemskie o powierzchni 600 ha.

„Dżig" i automat do cięcia profilowego

Błądząc po halach rozległego terenu fabrycznego widziałem i tramwaje remontowane dla Warszawy i nowe wagony, częściowo tylko pomalowane (ogłowane) i całkowicie już gotowe do opuszczenia fabryki. Widziałem powstawanie węgiarek.

Widziałem jak robotnicy na okrągłym grzbiecie „dżigu" jednocześnie spawają większą ilość podwozi (w poziomie).

Widziałem, jak robotnicy za pomocą automatu do cięcia profilowego za pomocą tlenu i acetylenu przerzynają niby nożycami grubą płytę żelazną. Aparaty te poruszają się za pomocą napędu elektrycznego i sterowane są za pomocą rolek, dociskanych magnetycznie do szablonów.

„Dżigi" i te automaty są jedyne tego rodzaju w Polsce.

Widziałem robotników przy pracy: robotników, rekrutujących się z całej Polski. Młodzi i starzy, wszyscy razem, opanowali olbrzymią machinę. Kierują najmniejszym jej kółkiem i największym dźwigiem lub młotem pneumatycznym.

Przed wojną Niemcy — w czasie wojny obcokrajowcy pod batem Niemców — wytwarzali tutaj czołgi, pancerniki, tanki i części do V-1.

Obecnie produkujemy tu węgiarki, pulmany i tendry parowozowe.

Przedtem przygotowywano tutaj narzędzia śmierci, obecnie produkujemy obiekty, mające na celu ulepszenie i udogodnienie bytu społeczeństwa.

I nic dziwnego, że ludzie pracują z zapałem, że obcokrajowcy odwiedzający tę fabrykę nie znajdują dość słów podziwu dla polskiego robotnika i inżyniera. Nikt w Polsce powojennej nie opisał jeszcze heroizmu budowy. Budowy od fundamentów, budowy na zgliszczach, budowy na gruzach, budowy na cmentarzysku.

Pafawag otoczony rumowiskami, szkieletami byłych domów, tętni zdrowym rytmem skompletowanej przez Polaków i znów do życia powołanej maszynerii.

Pafawag to chlubny dowód prężności i organizacji polskiego robotnika i inżyniera.

J. D.

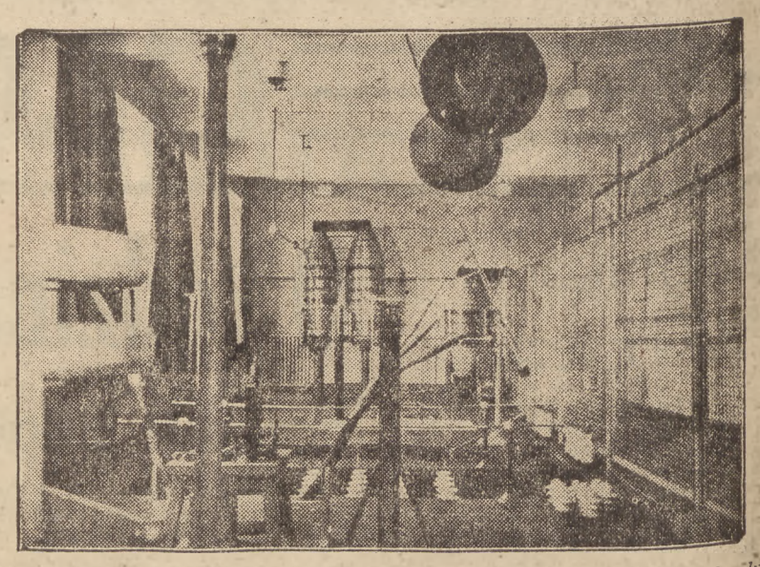

Sala prądów wysokiego napięcia Wydz. Elektrycznego Politechniki Warszawskiej

Nowa olbrzymia elektrownia powstaje w Jaworznie

Od naszego korespondenta

Jaworzno należy do tych miast w województwie krakowskim, które są najlepiej rozwinięte pod względem przemysłowym. Obecnie po przeniesieniu Zjednoczenia Węglowego Krakowskiego do Jaworzna, znaczenie tego miasta będzie jeszcze większe. Także budowa olbrzymiej elektrowni przyczyni się jeszcze bardziej do uprzemysłowienia tego miasta.

Elektrownia będzie miała moc 100 tys. Kw i będzie liczyła 6 kotłów. Budową tego giganta zajmuje się Krakowskie Zjednoczenie Węglowe. Budowa zostanie zakończona w 1950 roku. Kotłownia tej elektrowni będzie się składać z 6 kotłów „Borsiga" nowoczesnej konstrukcji. Para wytwarzać się będzie z wody, płynącej rurami ze stali stopowej i węglistej. Kocioł będzie wytwarzał ciśnienie pary 80 atmosfer. Wydajność kotła wyniesie od 100—125 ton pary na godzinę. Ogrzewalna powierzchnia kotła wyniesie 900 m kw. Konstrukcja komór kotłowych będzie tak zbudowana, że nie będzie wymagała pracy palaczy, gdyż będzie całkowicie zautomatyzowana. Komory kotłowe będą pochłaniały pył węglowy.

Elektrownia będzie pochłaniała ponad 100 wagonów węgla dziennie. Dotychczasowe koszty budowy poniesione przez Krakowskie Zjednoczenie Węglowe wynoszą przeszło 95 milionów zł. W roku 1947 przewiduje się wydatki w sumie 310 milionów zł. Nie wszystkie części maszyn, urządzeń i instalacji będzie można pokryć z krajowej produkcji. Część tych urządzeń musi się sprowadzić z zagranicy. Elektrownia zamówiła już w szwajcarskiej Firmie Brovn - Boveri turbozespoły kondensacyjne o mocy po 35.000 Kw.

Elektrownia będzie dawała w 1948 roku 90.000 Kw, a w roku 1949 28,5 tys. Kw, i będzie zasilała nie tylko ten ośrodek przemysłowy, lecz także inne tereny naszego państwa.

K. Nowak

Nowe bestialstwo bandytów

20-letni ZWM-owiec zamordowany

W nocy z 8 na 9 lutego 1947 roku został zamordowany w bestialski sposób członek koła ZWM w Przybysławicach gm. Garbów pow. Puławy CHMIELEWSKI HENRYK ur. 9.1.1927. Morderstwa dokonała banda opryszków, w liczbie 10 osób.

Przed zabójstwem Chmielewski został zwleczony z łóżka i w okrutny sposób pobity do utraty przytomności, a następnie zastrzelony dwiema seriami z automatu.

Po dokonaniu tego ohydnego czynu bandyci obrabowali doszczętnie jego mieszkanie i zabrali jedynego konia, którym odjechali ze zrabowanym dobytkiem.

Zabity cieszył się powszechnym zaufaniem i sympatią kolegów i starszego pokolenia.

Świętokradztwo w czasie ślubu

Złota monstrancja łupem bandytów

Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano w Prądniku, na miejscowy kościół farny.

Oto podczas ceremonii udzielania ślubu, wpadło do kościoła 4 zamaskowanych, uzbrojonych w broń krótką bandytów, którzy po sterroryzowaniu obecnych w kościele wraz z księdzem, zrabowali z Głównego Ołtarza pozłacaną monstrancję, po czym zbiegli.

Milicja Obywatelska wszczęła za bandytami energiczny pościg.

Jak po nalocie

Wybuch gazu w Bytomiu

W Bytomiu przy ul. Wrocławskiej 32, w gmachu, należącym do Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, nastąpiła eksplozja gazu.

Wskutek eksplozji mieszkanka domu, Mosyrerowa, i znajdujący się z nią w piwnicy 56-letni, Stanisław Twardowski, zostali zabici. Ponadto ranni zostali: przechodząca w tym czasie ulicą kobieta nieznanego nazwiska i 19-letni Winkliński. Dom wskutek wybuchu został poważnie uszkodzony i wygląda tak, jakby trafiony został bombą.

Z miast i wsi

A OD CZEGO SĄ NIEMCY?

Wskutek ogromnych zasp śnieżnych na szosach ruch autobusowy został znacznie ograniczony. Stan prac oczyszczających na szosach jest absolutnie niezadawalający ze względu na brak chętnych do tych prac.

Z WYTWORNEGO HOTELU DO ŁÓDZKIEGO WIĘZIENIA

przeniósł się, co prawda niezupełnie dobrowolnie, rozpoznany przez obywateli polskich zastępca komendanta łódzkiego ghetta Bibowa, Erich Czarnula, który przebywał ostatnio w hotelu Zum Adler w Niemczech

MOGĄ PODZIĘKOWAĆ BANDOM

Działalność band na Podhalu z bandą „Ognia" na czele, podcięła całkowicie egzystencję górali, którzy przeżywają wielką nędzę. Zakopane przestało być ośrodkiem turystycznym, do czego w dużej mierze przyczyniła się konieczność wprowadzenia godziny policyjnej.

GRYPA WCIĄŻ SZALEJE

Wszyscy lekarze łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej pracowali całą niedzielę bez wypoczynku.

MŁODZIEŻ DAJE PRZYKŁAD

Młodzież szkół średnich Bytomia ruszyła z łopatami na miasto, co w dużym stopniu przyspieszyło akcję oczyszczania ulic miasta ze śniegu.

ZA SABOTAŻ — WIĘZIENIE

Maszynista przetokowy kopalni „Prezydent" w Chorzowie, Jan Kamiński, skazany został na trzy lata więzienia za umyślne spowodowanie wykolejenia się wózków, co dało w rezultacie przerwę w wydobyciu węgla.

GDY VOLKSDEUTSCH MA STANOWISKO

Nadleśniczy lasów państwowych w Krzyżatce (Kowary). Karol Bergfried, volksdeutsch i członek SA, aresztowany został za systematyczną dewastację lasów i defraudacje.

SMUTNE PRZEBUDZENIE PO WESOŁEJ NOCY

Ob. Z. K. z Warszawy, przebywając w służbowej podróży w Bydgoszczy, nawiązał w restauracji znajomość z pewną kobietą, która następnie towarzyszyła mu do hotelu. Po przebudzeniu lekkomyślny warszawianin stwierdził brak 45 tys. zł służbowych pieniędzy. Zaalarmowana milicja wszczęła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia złodziejki. Ta przyznała się do kradzieży, ale tylko 20 tys. — resztę, jak twierdzi, delikwent wydał na wspólną libację.

FIGLARZ Z PANA KONDUKTORA

Konduktor autobusu na trasie Bydgoszcz — Nakło przyjął od pasażera walizkę, zawierającą 40 par butów, jego samego zaś nie wpuścił do wozu, ulatniając się wraz z cennym bagażem.

KRAKÓW NIE LUBI ZMIAN

Nad kliniką chirurgiczną na ul. Kopernika 40, w Krakowie, do dziś wisi dwugłowy orzeł austriacki.

CO MA WISIEĆ NIE UTONIE

We Włocławku na 8 lat więzienia skazany został cygan, Wł. Głowacki, który dokonał napadu rabunkowego z bronią w ręku na mieszkanie rolnika, St. Zabłockiego. Uciekając przed pościgiem, Głowacki skrył się w jeziorze, gdzie przestał parę godzin, zanurzony po szyję, co mu niewiele pomogło, ponieważ tam właśnie został zauważony.

MROZY DAJĄ SIĘ WE ZNAKI

Na Pomorzu wprowadzono daleko idące ograniczenia w zużyciu prądu elektrycznego ze względu na zmniejszenie się produkcji i mocy elektrowni wodnych, spowodowane silnymi mrozami.

ZIEMIA KRYJE PROCHY

Na forcie Krzesławickim koło Krakowa, dokonano ekshumacji 440 zwłok ofiar terroru hitlerowskiego, których nazwisk na razie nie ustalono.

„CHŁOPSKA DROGA"
TYGODNIK PPR
DLA WSI

Z życia Związków Zawodowych

LIST ZJEDNOCZONEJ RADY KUŚNIERZY W NOWYM JORKU DO KCZZ

Komisja Centralna ZZ otrzymała z Nowego Jorku list Zjednoczonej Rady Kuśnierzy, w którym towarzysze amerykańscy gratulują polskim robotnikom z powodu świetnego sukcesu wyborczego i piszą, że zwycięstwo klasy robotniczej w Polsce jest zwycięstwem klasy pracującej całego świata. Towarzysze amerykańscy donoszą, że o rzeczywistej sytuacji w Polsce nieustannie informują naród amerykański. Organizują wyjazdy do wszystkich ważniejszych ośrodków USA, w czasie których wygłaszają referaty o Polsce Ludowej.

PLAN WYSZKOLENIA SPORTOWEGO NA ROK 1947

Wydział Sportowy KCZZ polecił Wydziałom Wychowania Fizycznego i Sportu Zarządów Głównych Związków Zawodowych ułożyć plan wyszkolenia sportowego na rok 1947 w pięciu podstawowych gałęziach sportu i przedłożyć do Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu KCZZ do zatwierdzenia. Zarządzenie to pozostaje w związku z instrukcją Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. dotyczącą powszechnego wychowania fizycznego, która mówi, że Związki Zawodowe mają obowiązek szkolenia kadr na szczeblu najniższym — wstępnym.

KCZZ poleca, aby po zaakceptowaniu planu wyszkolenia przez Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu KCZZ poszczególne wydziały związkowe powiadomiły Wydziały Wychowania Fizycznego i P.W. na jakich terenach odbywać się będą kursy, a to w tym celu, aby urzędy te przydzieliły na kursy instruktorów i delegatów na egzamin. Uczestnicy kursów korzystać będą ze zniżek kolejowych na podstawie wydanej instrukcji przez PUWF i PW o ulgowych przejazdach koleją. Na wymienione kursy należy powoływać tych członków Związków Zawodowych, którzy po wejściu w życie rozporządzenia wykonawczego do dekretu o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego, oprócz swej pracy zawodowej będą prowadzić, za dodatkowym wynagrodzeniem, wychowanie fizyczne dla wszystkich członków Związków Zawodowych w swoich zakładach pracy.

1028 szkół — 91.000 uczniów

Nowe szkoły na Pomorzu Zachodnim

W styczniu otwartych zostało na terenie Pomorza Zachodniego 15 nowych szkół powszechnych. W chwili obecnej w województwie szczecińskim czynnych jest więc **1.028 szkół powszechnych**, do których uczęszcza **91.000 dzieci.** Poza szkołą znajduje się jeszcze około 10.000 dzieci. Liczba nauczycieli wzrosła o 48 osób i w tej chwili pracuje w szkołach powszechnych **2.268 nauczycieli.** Dla zupełnego uruchomienia wszystkich szkół i zlikwidowania dzieci znajdujących się poza szkołami **potrzeba około 600 nauczycieli.** By temu zaradzić Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego otworzyło w miesiącu styczniu **6 nowych kursów pedagogicznych;** obecnie czynnych jest więc na Pomorzu Zachodnim **12 kursów** pedagogicznych, do których uczęszcza **318 uczniów.** Liczba kandydatów na nauczycieli wzrosła więc o 135 osób.

W styczniu odbył się również nowy kurs dla wychowawczyń przedszkoli. Kurs ten ukończyły 63 osoby. Pomiędzy młodzież uczącą się na nauczycieli rozdzielono **350.000 zł stypendiów.**

Czy przesiedleńcy mogą otrzymać drugie gospodarstwo?

Władze centralne wyjaśniły już, że przesiedleńcy z Polski centralnej mogą otrzymać przydział gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych bez obowiązku zrzekania się prawa własności niewielkiego zazwyczaj gospodarstwa, pozostawionego w głębi kraju.

Na Śląsku zdarzają się jednak szczególne wypadki. Mianowicie w pierwszym okresie akcji przesiedleńczej część osadników obsadziła gospodarstwa poniemieckie na tej części Górnego Śląska, która już przed wojną należała do Polski. Otóż w stosunku do tych przesiedleńców nie odnosi się przytoczone na wstępie zarządzenie i nie mogą oni posiadać dwóch gospodarstw jednocześnie. Muszą albo opuścić przydzielone im gospodarstwo poniemieckie, albo też oddać pozostawione w Polsce centralnej gospodarstwo na cele reformy rolnej.

Kopalnia... talentów

Konkurs świetlic fabrycznych w Łodzi

(Od naszego korespondenta)

W Łodzi odbył się powiatowy eliminacyjny konkurs świetlic fabrycznych w ramach I Ogólnopolskiego Konkursu Ochotniczych Zespołów Świetlic Fabrycznych.

Do konkursu stawiło się 27 świetlic — z bogatym programem artystycznym. Chóry, orkiestry, soliści, zespoły dramatyczne prezentują przed jury swoje kwalifikacje artystyczne. I osiągnięcia są rzeczywiście poważne.

Pierwszego dnia świetlica L.W.E.K.D. wystawiła utwór komediowy pt. „Kuracja wojskowa", zaprezentowała orkiestrę symfoniczną, chór, recytację solową, śpiew solowy, solowy recital skrzypcowy; łódzka gazownia wystawiła „Głupiego Chłopka", f-ma Braciński „Zapusty", firma „Geyer" — „Krzyżaków", firma „Horak" — chór zbiorowy.

Z rzeczywistą satysfakcją przyglądać się można występom artystycznym — tych niewykwalifikowanych artystów — ludzi, którzy na scenę przyszli bezpośrednio prawie od maszyny. Słuchając melodii piosenki ludowej, albo solowej gry na skrzypcach zapomina się, że to jedynie amatorska scena, że ci ludzie — to robotnicy fabryczni.

Długa i żmudna była jednak praca, nim osiągnięto tak poważne wyniki. Nad wyrobieniem smaku artystycznego pracowały kadry ludzi, którzy za zadanie postawili sobie pracę dla dobra klasy robotniczej. Trudno wszystkich wymienić. Każdy zakład fabryczny ma swojego instruktora artystycznego, swojego niejako kierownika artystycznego. Warto by tylko może wymienić nazwiska tych którzy akcję koordynują — tow. DUBISZEWSKIEGO, kierownika wydziału kulturalno - oświatowego przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy i prof. KONSTYNTYNOWICZA. Ale, w rzeczy samej, dla dobra sprawy pracowali wszyscy — w zwartych, jednolitych zespołach. Bo do pracy artystycznej nikogo nie trzeba było zaganiać. Sam raczej każdy pilnował by sprawy rozwijały się pomyślnie, by zacierać błędy, niedociągnięcia, prymitywizmy.

Wystawiane przez zespoły świetlicowe sztuki są częściowo dziełem zawodowych literatów — częściej jednak są pisane przez ludzi pochodzenia robotniczego albo chłopskiego.

Trudno jednak powiedzieć, że na robotniczym odcinku artystycznym osiągnięto już wynik maksymalny. Dają się jeszcze zauważyć dość duże braki — szczególnie na polu organizacyjnym. Tak np. świetlicowy zespół firmy „Poznański" został z przyczyn technicznych rozwiązany i dotąd nie przywrócono go do życia.

Niemniej osiągnięcia zespołów artystycznych robotniczych są rzeczywiście imponujące.

Trzeba, by praca była nadal kontynuowana — by ludzie, którzy poświęcili się pracy dla dobra klasy robotniczej — akcji swojej nie tylko nie przerwali — ale rozszerzali jej zakres i podnosili poziom.

jol.

POUCZAJĄCE ZESTAWIENIE

O produkcji i spożyciu cukru

Zestawienie danych cyfrowych o pracy obecnej naszego przemysłu cukrowego z danymi o jego pracy za okres między pierwszą a drugą wojną, daje pouczający materiał.

W roku 1918/19 wyprodukowano w Polsce 160 tys. ton cukru. Biorąc pod uwagę ówczesny stan zaludnienia kraju, przeciętne roczne spożycie na głowę ludności wynosiło 4,8 kg cukru.

W roku 1945/46 wyprodukowaliśmy 170 tys. ton cukru. Na głowę ludności wypadło 7,1 kg.

Charakterystyczne jest to zestawienie absolutnych liczb produkcji: 160 tys. ton cukru w pierwszym roku po pierwszej wojnie z 170 tys. ton cukru w pierwszym roku po drugiej wojnie, w warunkach bez porównania gorszego wyniszczenia kraju, niż wówczas.

Najwyższą produkcję cukru przed wojną kraj osiągnął w roku 1929/30 (11 lat po wojnie). Wyniosła ona wówczas ogółem 823 tys. ton. W roku 1948/49, czyli w cztery lata po wojnie minimalny plan naszej produkcji cukrowej wyniesie 512 tys. ton, t.zn. 62% z roku 1929. Można sobie łatwo wyobrazić, że w ciągu jednej tylko jeszcze trzylatki — ogółem w siedem lat po drugiej wojnie — normalna nasza produkcja cukru przekroczy niewątpliwie najwyższą przedwojenną produkcję cukru.

Trzeba zaznaczyć, że już obecnie w roku gospodarczym 1946/47 produkujemy 370 tys. ton cukru, czyli więcej, niż w roku 1933/34, kiedy produkcja cukru wyniosła 310 tys. ton.

Ważna jest przy tym jeszcze jedna okoliczność: przedwojenna produkcja cukrowa wykazywała ogromne wahania i skoki krzywej rozwoju, np. od 823 tys. ton w roku 1929/30 spadła ostro w dół do 310 tys. ton w roku 1933/34.

Planowa gospodarka wyklucza tego rodzaju chorobliwe skoki. Jesteśmy w stanie stale podnosić i rozwijać naszą produkcję cukrową, przy tym plan daje nam siłę określenia tego wzrostu na całe lata z góry.

I w tym leży nasza przewaga nad prywatno-kapitalistyczną, kartelową gospodarką cukrową.

Za okres istnienia całej naszej drugiej niepodległości rokiem najwyższego spożycia cukru przez ludność był rok 1938/39, t.zn. przedostatni, dziewiętnasty rok istnienia Polski niepodległej. Wynosiło ono wówczas 12,2 kg na głowę ludności. Plan nasz przewiduje, że w roku 1948/49 — a więc tylko w cztery lata po drugiej wojnie, spożycie cukru wyniesie 16 kg na głowę ludności. Już w roku bież. osiągamy spożycie ponad 11 kg na jednego mieszkańca.

Pomału wychodzimy z nadwyżkami naszego cukru na rynki światowe, jako eksporterzy.

W roku 1929/30 Polska wyeksportowała za granicę 398 tys. ton cukru po cenach dumpingowych, kosztem krajowego konsumenta. Był to najwyższy punkt naszego eksportu. W roku 1946/47 eksport nasz wyniesie około 100 tys. ton, a więc więcej niż w roku 1938. Pod koniec trzylatki (1948/49) eksport cukru osiągnie co najmniej 122 tys. ton.

W ciągu najbliższych kilku lat pobijemy i w tej dziedzinie najwyższe rekordy przedwrześniowej Polski, przy czym w odróżnieniu od niej powiększymy nasz eksport — co jest rzeczą bardzo ważną — nie kosztem wewnętrznej konsumcji.

Dla stosunków w sanacyjnej Polsce przysłowiowe było powiedzonko, że polski cukier zamiast krzepić polskie dzieci, szczególnie na wsi, krzepił angielskie świnie. Eksportowaliśmy cukier po 18 gr za kg, a dziś otrzymujemy za kilo około 0,25 dolara.

Wreszcie jeszcze jedno charakterystyczne zestawienie liczbowe. Przed wojną absolutna większość plantacji buraczanej należała do obszarników. Drobni rolnicy stanowili zaledwie 35% ich liczby. W roku 1946 sytuacja uległa radykalnej zmianie: 60% plantatorów stanowili drobni rolnicy.

Taki jest rezultat reformy rolnej, taki jest rezultat sojuszu robotniczo-chłopskiego, t.zn. polityki orientującej państwo przede wszystkim na warstwę drobnych rolników.

Reforma rolna nie tylko uwłaszczyła ich, nie tylko wyzwoliła ich od dotychczasowych wyzyskiwaczy obszarników. Reforma rolna podniosła warstwę drobnych i średnich gospodarzy do poziomu decydującego czynnika społecznego i gospodarczego na wsi.

Za buraki chłopi otrzymują cukier. W ten sposób drogą naturalnej wymiany, cukier z fabryki trafia na wieś polską.

Spożywamy dzisiaj więcej cukru, a szczególnie więcej, niż dawniej w pierwszych latach powojennych.

Film o nowym pokoleniu

Nawet propagandowy temat może być fascynujący

Jeszcze i jeszcze raz zdumiewa nas ta niezwykła naturalność i prostota, jaką potrafi osiągnąć film radziecki, nawet wówczas, kiedy, zdaje się, ma zrobić film propagandowy, na zadany temat. Warto byłoby naszym filmowcom rozszyfrować ten sekret: jak abstrakcyjną tezę przetwarza się w najrealniejsze życie, jak ideę, pojęcie przełożyć na język życia.

Podczas ostatniej wojny masy radzieckiej młodzieży szkolnej zapełniły fabryki, zastępując kadry robotników, którzy poszli na front.

Film o rezerwach robotniczych — cóż zdawałoby się bardziej urzędowo - reportażowego. A proszę pójść i popatrzeć jak ten film chwyta i szczerze bawi.

Otóż film rozpoczyna się olimpiadą amatorskich zespołów artystycznych młodzieży robotniczej, która odbywa się we wspaniałym Pałacu Pionierów w Moskwie. Oto występuje harmonista ze społu fabrycznego miasta Dolska. Siedzący w loży kierownik bursy opowiada swojemu sąsiadowi, reżyserowi, historię tej harmonii, dając mu temat do scenariusza.

Jest to historia wzruszającej opieki dziewczynki Tani nad jej chorym dziadkiem, starym majstrem fabrycznym. By ratować dziadka, Tania zastawia jego harmonię, której muzykant z szynku nie chce jej potem zwrócić.

Jest to historia grupy chłopców, pracujących w fabryce, którzy szykują się do wyjazdu na olimpiadę. Ich młodociany harmonista nie może jechać, gdyż nie ma harmonii. Ulubieniec bursy Kola wypożycza u muzykanta w szynku instrument, który okazuje się własnością ich majstra. Po wielu dramatycznych i zabawnych perypetiach Kola odbiera dla Tani harmonię od oszusta.

Film na początku o słabym temple, rozwija się coraz lepiej i obfituje w szereg zabawnych momentów. Młodociani artyści grają z nieprzymuszoną i ujmującą prostotą. Trzeba zobaczyć czternastoletniego boksera, trzeba zobaczyć grę jego twarzy, gdy po znokautowaniu harmonisty z szynku koledzy ogłaszają go zwycięzcą. A twarzyczka Tani, tego ledwie rozchylającego się kwiatka, który tyle obiecuje i tyle już tai. A przyjemnie mężniejąca postać Kolki...

Stary majster (art. Bobrow) należy do plejady radzieckich artystów, którzy przeszli tę wspaniałą szkołę, gdzie każdy zbyteczny gest i słowo jest uważane za śmiertelny grzech.

W sumie — przemiły film. (D.)

Poradnia zawodowa

przy Zarządzie Głównym ZWM

Przy Zarządzie Głównym Związku Walki Młodych powołano do życia poradnię zawodową.

Związek Walki Młodych od dawna zajmuje się organizacją pracy młodzieży (Wyścig Pracy, brygady czynne przy odbudowie kraju) walczy z bezrobociem wśród młodych, dba o podniesienie poziomu kulturalnego i o przygotowanie zawodowe młodzieży robotniczej. Powyższe poczynania mają być usprawnione przez zastosowanie do organizacji pracy młodzieży — poradnictwa zawodowego opartego na obserwacjach psychologicznych i badaniach psychotechnicznych.

Poradnia zawodowa przy Związku Walki Młodych przeznaczona jest dla młodzieży, która potrzebuje pomocy w sprawie wyboru zawodu (nie tylko dla młodzieży zorganizowanej). Poradnia udziela wskazówek:

1. o warunkach pracy w różnych zawodach;
2. o kierunkach w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym;
3. bada uzdolnienia zawodowe.

Czynna codziennie, ul. Dworkowa 3.

Odpowiedzi Redakcji

W. Jakubczyk. Zaciągnęliśmy w sprawie przesyłek pieniężnych informacji u dyr. Banku Narodowego. Żadna zmiana dotychczas w sprawie kursu dewiz nie nastąpiła, ponieważ według ustalonych dotychczas wskaźników zawierane są umowy w skali międzynarodowej.

Piszecie, że za kwotę 50 dolarów można w Ameryce kupić krowę. To już zbytni optymizm. Rząd Polski i UNRRA które zakupują krowy właśnie w Ameryce płacą według ceny rynkowej od 450 — 500 dolarów za sztukę. To, że wy poprzez Zw. Samopomocy, czy inną instytucję możecie krowę kupić niżej cen kosztu, to tylko dowód dbałości władz gospodarczych o zwiększenie stanu pogłowia w gospodarstwach rolnych.

Robotnicy Fabryki Chechanów — Cukrownia. Chętnie umieścilibyśmy list, w rubryce „Nasi czytelnicy piszą", ale jest niepodpisany, anonimowych listów zaś nie ogłaszamy. Jeżeli stan dotychczasowy nie zmienił się, napiszcie po raz drugi.

Rządkowski Stanisław, Żyrardów. Podziękowanie złóżcie osobiście, w gazecie umieścić go nie możemy, ze względu na brak miejsca.

Marciński Stanisław. Tego rodzaju skargę należy skierować do Sądu Pracy, Warszawa, Marszałkowska 95 lub do Sądu Okręgowego.

J. A. z Rudki. Listy możecie przesyłać do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Al. Stalina 41. Pomoc wam się należy, a jeśli znajdujecie się w sanatorium, to przecież pomoc tę otrzymujecie. Jeżeli wrócicie do zdrowia, przysługuje wam prawo otrzymania przydziału na Ziemiach Zachodnich poprzez wydział osadniczy Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

BELGIJSKA SPÓŁKA DRUTU I GWOŹDZI

Warszawa-Praga, Objazdowa 1 poszukuje od zaraz buchaltera-bilansisty, mieszkanie zapewnione, warunki płacy do omówienia. Szczegółowe oferty z referencjami kierować pod powyższym adresem. 334

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15—16, Sekretarz Redakcji " " 10—11

Telefony: Redaktor Naczelny 86-845, Sekretarz Redakcji 88-228, Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8—16

Telefon: 88-227

Konto P.K.O. w Warszawie I-1080

B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749

Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ

1 mm x 1 szp. w tekście	zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem	" 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi	" 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe	" 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz	" 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz	" 5.—

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

NOWE MIESZKANIA

dla łódzkich włókniarzy

Przemysł włókienniczy odbudowuje Bałuty

Jakkolwiek zniszczenie Łodzi w budynkach, w porównaniu z innymi miastami Polski były stosunkowo niewielkie, brak mieszkań dawał się poważnie odczuwać, utrudniając powrót rzesz robotniczych do opuszczonych w czasie okupacji warsztatów pracy. Dlatego obok ważnych zadań odbudowy i uruchamiania zakładów przemysłowych, stała się palącą kwestia zapewnienia mieszkań dla świata pracy.

Z pierwszą konkretną inicjatywą w tym kierunku wystąpił na konferencji CZP Włókienniczego w czerwcu 1945 r. Minister Przemysłu, tow. H. Minc, podjąwszy myśl odbudowania b. ghetta w Łodzi, czyli tzw. Bałut, na mieszkania dla robotników przemysłu włókienniczego. W celu zrealizowania odbudowy Bałut, Minister Przemysłu polecił Gen. Dyr. CZP Włókienniczego powołanie odpowiedniego organu wykonawczego, który by przy współudziale Zarządu Miejskiego przeprowadził całą akcję. Takim organem był niezwłocznie powołany do życia Komitet Odbudowy Bałut, działający jako instytucja o charakterze prawno-społecznym.

Komitet stanął przed piętrzącymi mi się trudnościami. Przede wszystkim finansowanie całej akcji spadło na barki Komitetu, gdyż Zarząd Miejski, który początkowo miał wziąć na siebie połowę kosztów, nie mógł potem sprostać zadaniu. Druga poważna trudność leżała w tym, że Bałuty były najstarszą dzielnicą miasta, zabudowaną prymitywnie, bez sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazu itp.

Jako jedną z pierwszych prac, Komitet dokonał wyboru budynków do odbudowy. Następnie uzyskano przydział tych budynków od Zarządu Miejskiego, opracowano projekty odbudowy i remontów, zapewniono potrzebne do budowy materiały budowlane i instalacyjne.

Z przydzielonych przez Zarząd Miejski budynków wybrano siedemnaście.

Przy odbudowie przyjęto za zasadę, że odbudowane będą mieszkania 1 i 2-pokojowe z kuchnią, wyposażone w instalacje wodno-kanalizacyjne, łazienki itp.

Rozpoczęto pracę. Minął okres półtoraletni i obecnie Komitet może się pochwalić osiągniętymi wynikami pracy. W dniu 15 stycznia br. Komitet Odbudowy Bałut przekazał uroczyście Zakładom Włókienniczym 260 mieszkań, tj. 589 izb, w tym jednoizbowych 6, dwuizbowych 179, trzyizbowych 75. Kubatura tych wyremontowanych budynków wynosi 95,545 m sześc. Większość odremontowanych mieszkań posiada łazienki, zlewy, ubikacje.

W myśl zarządzenia Ministra Przemysłu 12 wyremontowanych budynków rozdzielono pomiędzy zakłady włókiennicze, a pięć, częściowo zajętych przez mieszkańców spoza przemysłu włókienniczego, przydzielono dla pracowników CZP Włókienniczego.

W ten sposób zakłady włókiennicze otrzymały 527 izb (232 mieszkania), a CZP Włókienniczego otrzymał 62 izby (28 mieszkań). Wszystkie zatem mieszkania rozdzielono wyłącznie pomiędzy pracowników przemysłu włókienniczego.

Przydziału mieszkań dokonuje się w porozumieniu ze Związkiem Zaw. CZP Włókienniczego.

Zmiana systemu

zaopatrzenia kolejarzy

w artykuły włókienniczo-skórzane

Zaopatrzenie kartkowe pracowników podległych Ministerstwu Komunikacji w artykuły włókienniczo - skórzane w I, II, III i IV kwartale 1946 r. odbywało się centralnie tzn., że kolejarze byli wyłączeni z ogólnej sieci zaopatrzenia i pobierali należne im artykuły bezpośrednio z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Na życzenie Ministerstwa Komunikacji system ten ulegnie zmianie. Począwszy od I kwartału 1947 r. pracownicy kolejowi zostają włączeni do ogólnej sieci rozdzielczej, zaopatrywanej za pośrednictwem właściwych Wojewódzkich Wydziałów Aprowizacji i Handlu.

Wszystkie sprawy związane ze zmianą systemu zaopatrzenia kolejarzy załatwią Wydziały w porozumieniu z właściwymi Dyrekcjami Okręgowymi Kolei Państwowych.

—«o»—

Na rzecz rodzin

ofiar terroru wyborczego

Funkcjonariusze więzienia w Rawiczu składają na rzecz pomocy rodzinom pomordowanych robotnikach Zakładów Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie sumę złotych 12.230.

Robotniczy Przegląd Gospodarczy

Ukazał się numer 2 — 1947 r. o następującej treści:

Obywatelowi Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W. SOKORSKI: O istotę przełomu. (Sens zwycięstwa Demokracji Ludowej).

A. KORLISZ: Polityczne oblicze spekulacji.

A. BARDACH: Problemy rzemiosła.

J. NIEMIEC: Spółdzielczość spożywców w Związku Radzieckim.

Z. GROSS: Początki ruchu robotniczego w Polsce.

T. ZIELIŃSKI: Polski handel zagraniczny.

PRZEGLĄDY: Na froncie odbudowy — Stolica — Nowe książki: „100 lat Zakładów H. Cegielski 1846—1946" — Ruch związkowy w Polsce: „O aktywność związków zawodowych pracowników państwowych" — „Akcja uświadomienia społecznego" — Światowy ruch związkowy: „Ósmy zjazd Kongresu Związków Przemysłowych USA" — Przegląd Gospodarczy: „Zima 1946—1947" — „Kryzys angielskiej szkoły ekonomicznej" — „Radziecki system finansowy" — Nowe wydawnictwa — Fakty i dokumenty. CENA 80 zł.

Adres Redakcji i Administracji: **WARSZAWA, AL. PRZYJACIÓŁ 9**

337

Uwaga, korektorzy!

W niedzielę, dn. 23 lutego br. o godz. 11 w pierwszym, a o godz. 11.30 w drugim terminie, odbędzie się zebranie Sekcji Korektorów w lokalu Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego przy ul. Nowy Zjazd 1, 4 piętro. Obecność obowiązkowe.

Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zarząd Okręgowy w Warszawie ogłasza sprzedaż aukcyjną wyprawionych skór lisów srebrzystych i platynowych, która odbędzie się w dniu 24 lutego 1947 r. w Warszawie, ul. Nowogrodzka 4 m. 10, w lokalu biura o godz. 11. Pokaz w niedzielę, dnia 23 lutego od godz. 10 do 14 i w poniedziałek, dnia 24 lutego od godz. 9 do 11. W aukcji mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, posiadające świadectwa przemysłowe względnie karty rzemieślnicze branży futrzanej, po uprzednim wpłaceniu wadium w wysokości 50.000 złotych. 307

»Mosty« — źródło informacji z Palestyny i wszystkich ośrodków żydowskich. Wychodzi 2 razy w tygodniu. Wydaje Haszomer Hacair w Polsce. Począwszy od 12 bm. do nabycia we wszystkich kioskach. Cena numeru 5 zł. Abonament miesięczny wraz z miesięcznikiem „MOSTY" z przesyłką pocztową 60 zł. Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Śródmiejska 4. Tel. 172-88. Skrzynka pocztowa 69. 331

Zniesienie zaopatrzenia pozakartkowego

Wprowadzenie ekwiwalentu pieniężnego

Dotychczasowa, wykonywana przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, działalność aprowizacyjna nie ograniczała się do zaopatrywania ludności uprawnionej do korzystania z kart zaopatrzenia żywnościowego czy też odzieżowego.

Ministerstwo oprócz zaopatrzenia reglamentowanego udzielało przydziałów pracownikom nauki, stołówkom pracowniczym i szkolnym, a ponadto Wojsku i Służbie Bezpieczeństwa Publicznego, członkom batalionów ochrony leśnej i straży portowej, personelowi lotniczemu i lotniczo-technicznemu P.Ż.L. „Lot", pracownikom władz III instancji, korzystającym z tzw. „suchego prowiantu" itp. Z zaopatrzenia korzystały także szkoły, ochronki, przedszkola, kuchnie ludowe, domy wypoczynkowe, zjazdy i kursy dokształcające i szkoleniowe, punkty etapowe PUR-u, chorzy w szpitalach, sanatoriach oraz uzdrowiskach podopieczni w zakładach opieki zamkniętej oraz w żłobkach i stacjach opieki nad matką i dzieckiem itp.

Obecnie zaopatrzenie pozakartkowe wspomnianych grup, zgodnie z odpowiednimi uchwałami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, będzie uzależnione od decyzji Ministra odpowiedniego resortu, który winien preliminować na te cele opowiednie kwoty w swoim budżecie. Zaopatrzenie odbywać się będzie bądź w formie zakupów potrzebnej ilości artykułów żywnościowych na wolnym rynku, bądź też w formie wypłacania pracownikom ekwiwalentów pieniężnych.

To samo dotyczy przedsiębiorstw, organizacji czy instytucji prowadzących np. stołówki pracownicze, czy też posiadających na swoim utrzymaniu osoby, korzystające dotychczas z zaopatrzenia pozakartkowego.

Zakupy artykułów żywnościowych, dokonywane w większych rozmiarach na wolnym rynku winny być uzgadniane z Ministerstwem Aprowizacji i Handlu. Zakupy artykułów produkowanych przez przemysł państwowy należy uzgadniać z Ministerstwem, sprawującym nadzór nad produkcją danego artykułu.

Zmiany te umożliwią zorientowanie się w zakresie i rozmiarach pomocy udzielanej przez Państwo poszczególnym grupom ludności, jak np. młodzieży szkolnej, chorym, podopiecznym, a następnie umożliwią usprawnienie tej pomocy i przystosowanie jej do istotnych potrzeb tych grup.

Popularna produkcja budzików

Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi, która dotychczas produkowała zegary kolejowe, synchroniczne oraz telefoniczne, wykonała obecnie próbną serię budzików popularnych. Ekspertyza wyprodukowanych budzików dała wyniki dodatnie.

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr 35, II p., ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych III piętra w budynku przy ul. Okólnik Nr 9 dla PSL „Nowe Wyzwolenie".

Oferty należy składać do dnia 3 marca 1947 r. do godz 11 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O. ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25 w godz. od 9 do 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie 100 zł. 333

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w Warszawie, ul. Pierackiego 18, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. 41 kuponów 3-metrowych na mundury wraz z dodatkami krawieckimi, **gatunek:** sukno granatowe.
2. na uszycie powyższych mundurów wraz z dodaniem nici i guzików, wzór: spodnie długie z mankietem, marynarka kroju angielskiego.
3. na wykonanie 180 par obuwia skórzanego czarnego, wzór wojskowy.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 3 marca 1947 r. godz. 10 w C. H. P. Ch. Oddział Gospodarczy, III piętro, pokój Nr 28. Odnośnie p. 2) i 3) podać cenę i termin wykonania. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi pół godz. po terminie ich składania. C.H.P.Ch. zastrzega sobie wolny wybór oferenta, a nawet nie korzystanie z ofert.

Bliższych szczegółów udziela Oddział Gospodarczy. 330

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM leg. PPR na nazwisko Zagończyk Franciszka. 205

KTOKOLWIEK znał w czasie powstania porucznika A.L. Adamskiego, pseudo „Marek" (faktyczne nazwisko Bajszczuk), ostatnio pracował w Głównym Sztabie AL, proszony jest w bardzo ważnej sprawie powiadomić żonę: Bajszczak Helena, Warszawa, Górnośląska 22 m. 6. 4052

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. służbową M.O. nr 309 na nazwisko Będkowski Zenon. 4053

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenty skradzione 10.II. Annie Dobrowolskiej. 335

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. PPR nr 13594, na nazwisko Kotowski Marian. 4054

MASZYNY KUPUJĘ: do pisania i do liczenia, nawet uszkodzone. Dobrze zapłacę. Grzechociński. Warszawa — Złota 44, Żyrardów, 1-go Maja 20. Proszę wyciąć — zachować.

WĘDRÓWKI W CZASIE

Zwiedzamy Warszawę w roku 1880... 14

...W mojej ostatniej korespondencji z Warszawy, Anno 1880, pisałem o teatrzyku „Eldorado". Dlaczego właśnie o nim — wyjaśniłem już mym Szanownym Czytelnikom.

Jeżeli jednak **najprzyjemniejszą z letnich rozrywek Warszawy są teatry ogródkowe**, to najpiękniejszym z tych teatrów — „Belle-vue", bijący nie tylko „Eldorado", ale i „Alhambrę" (na Miodowej), „Antokol" (na Pradze). „Nowe Tivoli" (na Królewskiej).

„Belle-vue" znajduje się na ul. Chmielnej pod Nr 5, o kilka kroków zaledwie od Nowego Światu. Już same położenie tej miejscowości jest bardzo szczęśliwe. Podczas, gdy inne **miejsca zabaw skupiają się w północnej części miasta**, która formalnie przeładowana jest nimi, „Belle-vue" króluje samo jedno na ogromnej i ludnej przestrzeni zawartej pomiędzy Nowym Światem, Alejami i ul. Marszałkowską.

W ogródku, **zarosłym prawdziwymi drzewami** i oddzielonym od zgiełku ulicznego dużym dziedzińcem, wznosi się tu elegancki budynek, na smukłych kolumnach, z boków otwarty, a u góry nakryty drewnianym **misternie ornamentowym** daszkiem.

Scena, obszerniejsza niż gdzie indziej, pozwala na wystawienie sztuk większego pokroju, wśród których nawet i kunsztowne „féerie" (jak np. **„Sto tysięcy diabłów"** itp.) wcale udatnie wychodzą.

Do podniesienia i spopularyzowania „Belle-vue" przyczynił się głównie, jeśli nie jedynie, **p. Teksel**, który w nim od lat kilku stale z towarzystwem swym gości. Zdolny i energiczny ten dyrektor kilkuletnią sumienną pracą doszedł do tego, iż rozporządza dziś środkami artystycznymi, pozwalającymi na **wystawianie najpoważniejszych komedii i najwykwintniejszych operetek.**

Zwłaszcza też te ostatnie udają mu się wyśmienicie. Publiczność, słuchając utworów **Lecoqu'a, Suppe'go, Le Vasseur'a**, wykonywanych częstokroć koncertowo, zapomina, że ma przed sobą tylko wędrowny teatr i tylko prowincjonalnych artystów...

Przyczynia się do tego i wyborowy personel towarzystwa, który liczy 60 osób i wśród którego znajdują się tak utalentowani artyści, jak pp. **Waliszewski, Morozowicz, Misiewicz, Carmantrandt** i inni, oraz tak sympatyczne artystki jak pp. **Czapska Józefa, Manowska, Święcka, Podolska** i in.

Nie małą zasługą p. Teksla jest to, iż dba o ciągłe odświeżanie i urozmaicanie repertuaru. Wskutek tego najnowsze sztuki, będące en vogue w Paryżu lub Wiedniu, ukazują się na jego scenie **prawie jednocześnie z oryginalami.** Oprócz tego nie zapomina o utworach oryginalnych, które skrzętnie a często z nie małym nakładem **od miejscowych dramaturgów nabywa** i z możliwą starannością wystawia.

Na bieżący sezon, który wskutek wystawy tkackiej i konnej będzie niewątpliwie dla Warszawy jednym z najświetniejszych, przygotował p. Teksel następujące nowości:

1) ze sztuk oryginalnych: pięcioaktową współczesną komedię **Józefa Blizińskiego** pt. „Rozbitki", trzyaktową komedię **Bogumiłą Tarczy** „Co będzie?" oraz fantastyczno-komiczną operetkę z podań ludowych **Stanisława Krzesińskiego** pt. **„Łęczycanie"** czyli **„Diabeł Boruta".**

2) ze sztuk tłumaczonych: operę komiczną **Gevert'a** (do libretta **W. Sardou**) pt. „Awanturnicy" („Le capitaine Henriot"), operę komiczną **Le Vasseur'a** pt. „Perła praczek", operę komiczną **Lecoqu'a** „Piękna Persjanka", operę komiczną **Le Vasseur'a** „Stłuczony dzbanuszek", operę komiczną **Masse'go** „Syn Brygadiera". Jest w czym wybierać!

W teatrzyku „Alhambra" odbywają się przedstawienia zimą i latem. W zimie produkują swe talenty **różnojęzyczni obojga płci artyści.**

W lecie zaś występuje zwykle jedno z prowincjonalnych towarzystw dramatycznych. Powodzenie miejsca tego zawisło głównie od goszczących w nim artystów. „Alhambra" mieści się w domu barona St. Lessera przy ul. Miodowej Nr 11-13.

Teatr Granzowa znajduje się przy ul. Daniłowiczowskiej 4, przerobiony zaś jest z dawnej synagogi. Nie wiele mogę o nim powiedzieć; otwarty dopiero przed rokiem i jak dotąd mało popularny, nie wyrobił sobie jeszcze w sferze „rozrywek warszawskich" stale określonej pozycji.

Przez zimę lokował się w nim teatr niemiecki, przybyły z Wrocławia. Jednocześnie zaś odbywały się tam lekcje i popisy prywatnej szkoły dramatycznej, prowadzonej przez p. **Deringa.**

Jerzy Kuryluk

Ciekawe, że...

LUDY PIERWOTNE UWAŻAJĄ, ŻE UPRAWIANIE TAŃCA MA CELE LECZNICZE. Według ich wierzeń bowiem choroba została spowodowana obecnością złego ducha, którego można wypłoszyć krzykami i podskokami. Według starożytnych Greków, wynalazła taniec bogini Rea, żona Saturna. Ponieważ Saturn pożerał swoje dzieci, obawiając się przepowiedni, że jedno z nich zrzuci go z tronu, przeto Rea poczęła oddawać dzieci na wychowanie Kreteńczykom i wyuczyła ich tańców przy dźwiękach cymbałków i bębnów, aby hałas zagłuszał płacz uprowadzonego dziecka.

★

MOKRE ZAPAŁKI PRODUKOWANO W USA w czasie wojny do celów wojskowych. Moczono je przez 8 godzin w wodzie i można je było zapalić, pocierając o jakiekolwiek szorstkie powierzchnie. W fabryce Diamand w Bostonie produkowano 10 milionów zapałek dziennie. Ostatnio koncern drzewny zaprotestował przeciwko tej produkcji, która stanowiła dla niego zbyt silną konkurencję. Wstrzymano i wrzucono do morza transporty mokrych zapałek.

★

CHIŃSKA MASZYNA DO PISANIA POSIADA 5400 ZNAKÓW. Zaprojektowana ona została i wykonana przez chińskiego inżyniera maszyn. Pracuje na napędzie elektrycznym. Czcionki osadzone są na bębenku w trzech grupach, stosownie do częstości ich używania. W rękach doświadczonego kancelisty maszyna pisze z szybkością 40—45 słów na minutę. Z tych względów maszyna ta będzie groźnym konkurentem pędzelka do pisania idiografów, używanego dotąd przez Chińczyków.

★

SYSTEM RADAROWY NIE ZAWSZE JEST ŚCISŁY. Stwierdzono to przy obliczaniach szybkości samolotu. Z dotychczasowych sposobów mierzenia szybkości samolotu, które dawały pewne wyniki jedynie przy niskim pułapie, system radarowy był najlepszy. Okazał się jednak i on przy dokładniejszych badaniach nie całkiem dokładny. Obecnie zatem czynione są próby zastąpienia radaru promieniami radiowymi.

★

RÓWNIEŻ PTAKI UPRAWIAJĄ TANIEC. Przyrodnicy zaobserwowali wiele przypadków tańczących ptaków. Najbardziej celują w uprawianiu tego kunsztu papugi. W puszczy brazylijskiej przyrodnicy stwierdzili, że grupa papug tworzy koło, w środku którego podskakuje jeden ptak. Jest to więc rodzaj solowego popisu przed innymi ptakami. Kiedy solista się zmęczy miejsce jego zajmuje inny ptak spośród grona.

GŁOS SPORTOWY

Polska-Szwecja 3:5

Na Stadionie Zimowym w Pradze nasi hokeiści pokazali doskonałą grę

Wczoraj wieczorem na Stadionie Zimowym w Pradze odbył się mecz hokejowy między reprezentacją Polski i najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza świata — Szwecją, który po dramatycznej walce i niezwykle ofiarnej grze Polaków, zakończył się nieznacznym zwycięstwem Szwecji w stosunku 5:3 (0:1, 4:1, 1:1).

Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Maciejko, Sokołowski, Kasprzycki, Bromer, Skarżyński, Czyżewski, Czorich, Palus, Jasiński i Gansiniec.

Szwecję reprezentowali jej najlepsi gracze: Johansson, Landelius, R. Johansson, B. Petersson, Nurmela, Eriksson, Ljungman, Rolpeterson.

Bramki dla Polski zdobyli: Skarżyński — 2 i Palus — 1, dla Szwecji: Nurmela — 2, Johansson — 2 i B. Petersson — 1.

Polacy pokazali b. piękną grę i pod każdym względem dorównywali Szwedom, którzy podobnie jak i 10-tysięczna publiczność byli zdumieni nieoczekiwaną formą polskich hokeistów.

Wczoraj o godz. 15 odbyło się spotkanie USA i Belgii, które zakończyło się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem USA w stosunku 13:2 (5:1, 5:0, 3:1). Przez cały czas gry Amerykanie mieli znaczną przewagę i górowali technicznie nad Belgami, którzy grali bardzo ofiarnie i fair.

Nagrody dla zwycięzców

mistrzostw hokejowych

Dla nowego zdobywcy tytułu mistrza świata w zawodach hokejowych, odbywających się obecnie w Pradze, przygotowany jest puchar, ofiarowany przez prezydenta Czechosłowacji dra Benesza, a dla mistrza Europy, puchar fundacji premiera Gottwalda. Drużyna, która podczas spotkań będzie grała najbardziej fair, otrzyma puchar ufundowany przez czechosłowackiego ministra Zdrowia — Prohaske.

Drzewo, które nie znosi wody

Eukaliptus osusza bagna

Osuszenie bagien kolchidzkich odbywa się nie tylko drogą prac irygacyjnych, lecz również przy pomocy sadzenia drzew eukaliptusowych. Drzewo to, przywiezione z Australii, posiada cudowną właściwość: nie znosi wody i tam, gdzie rośnie eukaliptus, znikają i wysychają bagna.

Ale eukaliptus jest cenny nie tylko jako żywa pompa. Ogromne drzewa, dochodzące w swej ojczyźnie do 120 metrów wysokości, posiadają twardą masę drzewną z trudnością ulegającą gniciu. Eukaliptus używany jest na podkłady kolejowe, słupy telegraficzne, belki do budowy mostów. Podkłady kolejowe z drzewa eukaliptusowego, leżące w ziemi w ciągu 25 lat, nie tracą swoich właściwości i wyglądają tak, jak gdyby dopiero co położono je pod szyny. Olejek eteryczny, w wielkiej ilości zawarty w liściach eukaliptusowych jest niezbędny w medycynie. Zapachu eukaliptusu nie znosi komar malaryjny.

W Gruzji jest już 7 milionów eukaliptusów. Przed końcem 1950 r. ilość ta wzrośnie do 28 milionów.

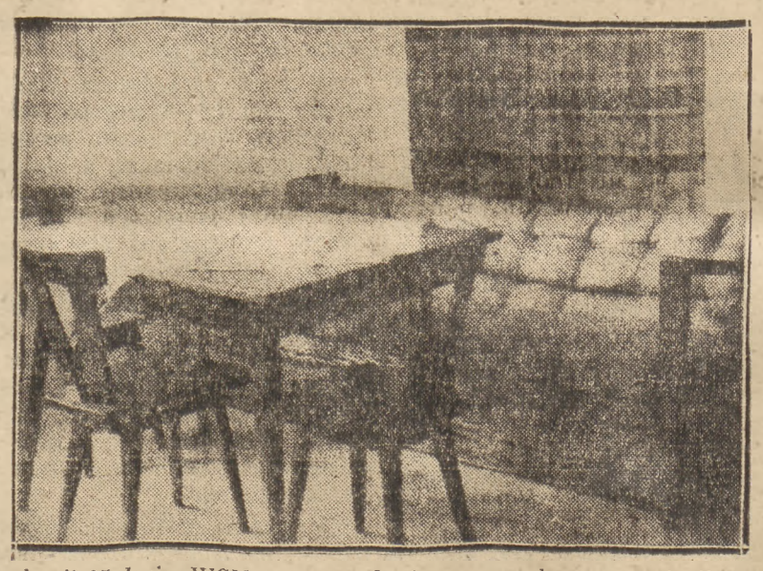

Z okazji 25-lecia WSM w nowozbudowanym domu na Żoliborzu otwarta została wystawa wnętrz. Fragment pokoju, urządzonego przez spółdzielnię artystów plastyków „Ład"

Narciarskie Mistrzostwa Polski

rozpoczną się jutro w Zakopanem

W piątek rozpoczną się w Zakopanem XXII Narciarskie Mistrzostwa Polski. Ustalony przez PZN program mistrzostw przedstawia się, następująco:

21.II. — godz. 17. Otwarcie zawodów i losowanie zawodników do wszystkich konkurencji w sali Morskiego Oka.

22.II. — godz. 10. Bieg 18 km otwarty i do biegu złożonego — start i meta na stadionie.

23.II. — godz. 12. Konkurs skoku do biegu złożonego na Krokwi.

24.II. — godz. 13. Bieg zjazdowy w konkurencji męskiej i żeńskiej z Kasprowego.

25.II. — godz. 10. Slalom męski i kobiecy na Kalatówkach.

26.II. — godz. 12. Konkurs skoków otwartych na Krokwi.

26.II — godz. 19. Zamknięcie zawodów i rozdanie nagród w sali Morskiego Oka.

Micheline Baugniet i Pierre Lannoy

mistrzowska para świata

Na lodowisku Stadionu sztokholmskiego odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej parami.

Tytuł zdobyła para belgijska. Micheline Baugniet i Pierre Lannoy. Na drugim miejscu uplasowało się rodzeństwo amerykańskie, Estelle i Michael Kennedy przed parą Diskeuve Verbustel (Belgia).

To i owo w sporcie

REWANŻOWE SPOTKANIE „BUDOWLANI" — „PIAST". W nadchodzącą sobotę dnia 22 bm. nastąpi rewanżowe spotkanie bokserskie między ZKS „Budowlani" i „Piast" (Gliwice). Sensację spotkania stanowić będzie walka Grzywocza, bezspornie najlepszego dziś zawodnika śląskiego z reprezentantem Warszawy Sieradzanem. Mecz odbędzie się w sali Wedla na Pradze (Zamojskiego 26) o godz. 18.

PRZEDOLIMPIJSKI OBÓZ KOLARSKI zostanie utworzony w Szczecinie. Termin rozpoczęcia obozu ustalono na dzień 19 maja br. Spodziewany jest przyjazd ekipy, składającej się z 40 osób.

FREDDIE MILLS — ENRICO BERTOLA, mecz bokserski w wadze półciężkiej, rozegrany 17 bm. w Londynie na ringu Albert Hall, zakończył się zwycięstwem Anglika Millsa przez k. o. w V rundzie.

Zawody w Polskiej YMCA

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 18. na sali gimnastycznej Polskiej YMCA odbędą się pierwszy raz w Warszawie zawody w skokach gimnastycznych (skrzynia, kozioł), organizowane przez YMCA, między grupą gimnastyczną Gimnazjum Rejtana, a grupą gimnastyczną „Zimniaków" (YMCA).

W konkurencji przewidziane są skoki: zawrotny, tygrysi, rozkroczny i dowolny. Do każdego skoku stanie po sześciu zawodników. Punktacja od 0 do dziesięciu.

23 bm. o godz. 18 na tej samej sali odbędą się zawody bokserskie grupy pięściarzy YMCA. Wstęp na zawody bezpłatny.

STANISŁAWA „Barbara" SOWIŃSKA

LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

89)

GDY tylko zauważyła coś podejrzanego, schylała się, poprawiając niby sznurowadło u butów i wtedy wchodziliśmy do bramy i odczekali, póki znać nam nie dała, że można iść dalej. I tak, po blisko dwóch godzinach dotarliśmy na Pragę i broń zamelinowali.

Otrzymałam pozwolenie kupna mieszkania dla siebie. Znów zmieniłam, nie wiem, poraz który, nazwisko i po wielu wysiłkach kupiłam na Pradze, na ul. Strzeleckiej mały pokoik, w drewnianej ruderze na istnych „kurzych łapkach". Kosztowało to stosunkowo nie dużo, ale cóż to było za mieszkanie? Dziury w podłodze wielkości pięści, mimo, że ściany kazałam świeżo wybielić, aż roiło się od pluskiew i innych insektów. W pokoiku tym, bardzo małym, mieszkało przedtem aż 8 osób i przez to mieszkanie było tak zanieczyszczone. Pluskwy, karaluchy prusaki i inne, łaziły po podłodze, po ścianach, po chlebie, po produktach, skakały z sufitu do garnka, jeśli na chwilę zapomniałam go nakryć. Musiałam z nimi, przez kilka tygodni po kilka godzin dziennie, a często i w nocy, gdyż w ogóle spać nie dawały — staczać istną wojnę — benzyną, flitem, kwasem solnym i innymi środkami. Ale wygrałam wojnę. Po kilku tygodniach czyściutko było, aż miło. Ani jednego robaka. Meble znów ściągałam od znajomych, bo nic swego nie miałam. Od jednego stół, od drugiego łóżko, od trzeciego krzesło. Bardzo mi tym razem pomogli Roman z Techniki Centralnej i poczciwa, dzielna Krysia, żona kolejarza Mariana z Kowieńskiej ulicy. Ruderę tę, poza nielicznymi spokojniejszymi robotnikami, zamieszkiwał zlumpowany proletariat, różnego rodzaju i kalibru złodziejaszki, począwszy od kolejowych, kieszonkowych, pajęczarzy i doliniarzy, do włamywaczy i rabusiów, napadających w jasny dzień z bronią w ręku.

Jakże się serdecznie uśmiałam, gdy nieomal nazajutrz po wyprowadzeniu się poprzednich lokatorów, którzy nie zdążyli się jeszcze wymeldować, zawezwali mnie do komisariatu policji granatowej, gdzie opasły przodownik, postrach całej dzielnicy, ryczał na mnie w niebogłosy, jako na domniemaną wspólniczkę złodziejskiego napadu młodego chłopca, jednego z lokatorów poprzednich. Pytał, ile zarobiłam w ostatniej kradzieży i żebym wskazała, gdzie ten chłopak się ukrył. W końcu groził, że jeśli mu nie dam łapówki, to mnie jako złodzieja odda w ręce niemieckie. Tego jeszcze brakowało. Śmiałam się w komisariacie tak serdecznie, że i gruby przodownik roześmiał się i przeprosił mnie.

— Widzę, że z niewinną panienką mam do czynienia, ale po co się pani tam wprowadziła, do tej bandy złodziejskiej, przecież okradną panią przy pierwszej lepszej okazji.

I faktycznie, co dzień niemal odbywały się w domu tym rewizje i obławy. W sobotę wieczór, gdy wszyscy lokatorzy byli już u siebie w mieszkaniach, z każdego niemal okna rozlegały się na przemian to harmonia, to pijackie, do późnej nocy wrzaski, ochrypłe śpiewy, kończące się przeważnie mordobiciem i awanturą. W każdą sobotę wieczorem mąż tłukł swoją żonę i po całym domu rozlegały się odgłosy razów i wrzaski nieszczęsnej kobiety. Ale do mnie odnosili się z szacunkiem, bardzo życzliwie, „pani nauczycielka" mówili na mnie, nie wiem dlaczego. Nigdy też, mimo takiego środowiska i mimo że jak mi niektórzy wręcz mówili, że zajmuję się pracą konspiracyjną — nie doznałam od nikogo żadnej najmniejszej przykrości. Przeciwnie — pomagali mi jak mogli.

Pewnego dnia na odprawie w trójkę z Andrzejem i Stefanem (Buczyński), ten ostatni powiedział:

— Słuchajcie, idą gorące czasy, możliwe, że stracimy łączność miedzy sobą na kilka tygodni i ludzie nie będą mieli co jeść. Już teraz o produkty trudno, bo ludzie skupują na zapas. Musimy i my jakiś zapasik zdobyć i zorganizować wspólną kuchnię.

Zaczęliśmy więc organizować. Właściwie sam Stefan zaczął się starać o produkty, bo my nie mieliśmy najmniejszych możliwości. Jak to w zwyczaju u Stefana było, zaczął chodzić po bogatych znajomych, zbierając od nich, co się dało. Potem ze „Społem" gdzie pracował, przynosił pełne plecaki produktów, taszczył je na plecach do naszego sklepu na Bielańskiej, gdzie był punkt zborny. Co dzień po pracy przychodził do tego sklepu obładowany, spocony i zziajany, lecz jakże zadowolony i uradowany.

— No, będą mieli co jeść ludzie, nie ma zmartwienia — mawiał poczciwie, zacierając ręce.

Wkrótce produktów było już bardzo dużo, zaieśliśmy więc wszystko na Dynasy do Feli, która mimo przestróg wciąż jeszcze tam mieszkała, lecz do której nikt ostatnio nie chodził i mieszkanie było zupełnie czyste. Fela wraz z żoną dozorcy gotowały dla wszystkich obiady. Gdy tylko ktoś miał chwilę czasu, wpadał na Dynasy i zawsze mógł dostać talerz gęstej zupy. I tak trwało aż do wybuchu powstania, w którym, niestety, udziału nie brałam, a w którym m. in. „mimo braku żołnierskiej duszy" brał udział Stefan. Bił się na Starówce, a po upadku Starówki zabrany do niewoli z ulicy Długiej nr 9 zaginął gdzieś po obozach i do dziś dnia nie ma o nim żadnej wiadomości.

ROZDZIAŁ 15.

Od pewnego czasu, „Andrzej", który po każdym posiedzeniu Sztabu Głównego, opowiadał mi przebieg obrad na odcinku dotyczącym naszej pracy, przestał, ku mojemu zdziwieniu mówić o gen. „Roli". Na moje zapytanie uśmiechnął się tylko tajemniczo i wzruszył ramionami.

Również i Krysia martwiła się, czemu to ten starszy, poważny, dość tęgi mężczyzna, o miłym, tubalnym głosie i ujmująco uprzejmym zachowaniu, przestał nagle przychodzić.

— Czy się z nim aby co złego nie stało? — niepokoiliśmy się.

Ale sprawa wkrótce się wyjaśniła. Z naszej prasy podziemnej dowiedzieliśmy się, że gen. „Roli" nie było w Warszawie, że był w terenie, wśród partyzantów. Zadaniem wyjazdu było przeprowadzenie inspekcji oddziałów, uzgodnienie planu działania między partyzantką polską a partyzantką Armii Czerwonej a wreszcie Prezydium K. R. N. poleciło generałowi zbadanie jak przeszła przez front delegacja K. R. N. z „Tadeuszem" (Osóbką) i „Markiem", gdyż dotąd nie było od nich żadnej wiadomości.

(c. d. n.).

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA" Warszawa, Smolna 12. B-20247